



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, wtorek 28 czerwca 1960 roku

Nr 152 (4227)

Stąd wyruszono pod Grunwald

Wielka manifestacja w historycznym Wolborzu

W ubiegłą niedzielę mały Wolbórz był miejscem manifestacji nie spotykanej w dziejach tego grodu, a równie chyba tylko (pod względem liczby uczestników) owej sławnej koncentracji wojsk Jagielli w 1410 roku. Tym razem jednak miasteczko nie rozbrzmiewało szelestem broni i bojowym rozgwarem, lecz dźwiękami orkiestr i śpiewem. Przeszło 30-tysięczne tłumy ścigały tu ze wszystkich stron województwa, by uroczystie zainaugurować obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz uczcić rocznicę wymarszu Jagiellowych wojsk na walną rozprawę z zakonem krzyżackim.

Wolborskie uroczystości nie były jednakże imprezą wyłącznie upamiętniającą doniesie dla Polski wydarzenie sprzed 550 lat, były one również i przede wszystkim groźnym memento, dla tych, którzy zapomniawszy o historii nadal patrzą zachłannym okiem na nasze ziemie. Można powiedzieć, że w niedzielę na wolborskich placach odbyła się wielka koncentracja miłości ojczyzny i woli jej służenia.

Poza reprezentacjami poszczególnych powiatów i miast



naszego województwa przyciągnęły ulicami miasta w barwnym korowodzie delegacje z Kielc, Krakowa i Śląska, z których to rekrutowało się ogniwo wojska Jagielli. Każda z grup maszerowała pod emblematami herbowymi, w ko-

lorowych, regionalnych strajkach przy dźwiękach orkiestr i kapel ludowych.

Te niezwykle barwna i młodzieńcza „defilada” przyjmowała przybyli do Wolborza przedstawiciele partii z członkiem Biura Politycznego KC PZPR — I. Łoga — Sowińskim na czele, przedstawiciele rządu z ministrami: T. Galińskim i W. Tułdziejem, przedstawiciele wojska z generałami: Bortziłowskim, Ksiezarczykiem i Malko, oraz egzekutywy KL i KW PZPR z pierwszym sekretarzem — M. Tatarówną i S. Jeduszczykiem. Przybyli również przedstawiciele Prezydium WRN i RN m. Łodzi: F. Grochański i E. Kazmierczak. Jakby widomym symbolem sojuszu państw słowiańskich oraz ich wspólnych walk z germańskimi najazdami (m. in. na Polach Grunwald) był udział w uroczystościach przedstawiciele ambasady radzieckiej i ambasady czeskosłowackiej.

Na uroczystym wiecu do z-

Kryzys w rokowaniach rozbrojeniowych

Oświadczenie delegacji radzieckiej na konferencji genewskiej Komitetu Dziesięciu Państw

GENEWA (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 10 Państw objął przewodnictwo delegat polski wiceminister Naszkowski. Delegat radziecki W. Zorin złożył oświadczenie, w którym dokonał analizy dotychczasowego przebiegu obrad i stwierdził, że z winy Zachodu, który uchylił się wciąż od merytorycznego usko sunkowania się do radzieckiego planu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, wytworzyła się anormalna i nie dopuszczalna sytuacja i dalszą dyskusję w tych warunkach należy uznać za bezcelową.

Rząd ZSRR sądzi, że problem rozbrojenia można będzie omówić w bardziej pozytywny sposób na forum ONZ, z udziałem innych nie reprezentowanych tu państw. Oświadczenia analogicznej treści złożyli również przedstawiciele pozostałych czterech państw socjalistycznych w Komitecie 10. Następnie przewodniczący zamknął posiedzenie. Delegacje krajów socjalistycznych opuściły salę obrad. Natomiast delegacje krajów zachodnich pozostały jeszcze przez pewien czas na sali, odbywając zebranie kadłubowe. Posiedzenie poniedziałkowe z dnia 27 czerwca było 47 z kolei posiedzeniem Komitetu 10, który zebrał się w połowie marca, 29 kwietnia przerwał obrady, a potem kontynuował je od 7 czerwca.

GENEWA (PAP). W poniedziałek szef delegacji radzieckiej w Komitecie Rozbrojeniowym Dziesięciu Państw, W. Zorin, z polecenia rządu ZSRR złożył następujące oświadczenie: Rząd radziecki jest poważnie zaniepokojony tym, że z winy mo-

Zgromadzenie Ogólne w dniu 20 listopada 1959 roku rezolucji wzywającej rządy, aby dołożyły wszelkich wysiłków w celu osiągnięcia k... strukturalnego rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, które w narody świata nadzieję, że sprawa rozbrojenia ruszy z martwego punktu.

Niestety, mocarstwa zachodnie zamiast zająć się w Komitecie Dziesięciu opracowaniem programu rozbrojenia, przedstawili pro pozycje, które zmierzają do wprowadzenia kontroli bez rozbrojenia i tak jak dawniej sprawdają całą sprawę do jałowej dyskusji na temat kontroli. Jest rzeczą znaną, że specjalny nacisk kładą one na wprowadzenie kontroli nad wojskowymi rakietami kosmicznymi. Łatwo zrozumieć, że Stany Zjednoczone i ich partnerzy liczą tym samym na uzyskanie jednostronnego korzyści wojskowych dla siebie i dla bloków militarnych, którymi kierują. Takie haniebne stanowisko nie może nie stwarzać dodatkowych przeszkód na drodze do układu w sprawie rozbrojenia.

Biorąc pod uwagę sytuację, jaka wynika z toku rokowań w Komitecie Dziesięciu i pragnąc posunąć naprzód sprawę rozwiązania (Dalszy ciąg na str. 2)

Magazyn amunicji wyleciał w powietrze

HAWANA (PAP). W niedzielę nad ranem czasu warszawskiego, na przedmieściu Hawany, Cayo Cruz wyleciał w powietrze magazyn amunicji. W wyniku potężnej eksplozji został poważnie uszkodzony rejon portu w Hawanie oraz staromiejskie dzielnice tego miasta. W całej stolicy Kuby wyleciały szyby z okien. W wyniku eksplozji przerwana została do pływ prądu oraz zerwana łączność telefoniczna. Eksplozja wywołała wielką panikę w Hawanie.

NOWY JORK (PAP). Według ostatnich doniesień, na skutek eksplozji w składzie amunicji w portowej dzielnicy hawajskiej odniosła rany setki osób. Kubańska Agencja Prasowa „Prensa Latina” podaje, że eksplozja wywołana była przez sabotażystów. Podaje również, że w Hawanie aresztowano kilka podejrzanych osób. Wkrótce po eksplozji żołnierze armii kubańskiej oraz milicjanci otoczyli miasto zajmując strategiczne punkty.



MOSKWA. — W siedzibie Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego na Wzgórzach Leninowskich rozpoczął się 27 czerwca Międzynarodowy Kongres poświęcony sprawom atomowym. W obradach bierze udział blisko 1500 delegatów z 30 krajów.

NOWY JORK. — Według doniesień Agencji UPI, Wenezuela przygotowuje oskarżenie dominikańskiego reżimu Trujillo przed organizacją państw amerykańskich. Zarządca ona miażdżąco temu reżimowi, że zaaranżował ostatnio zamach bombowy na prezydenta Wenezueli, Betana courtia.

TOKIO. — Jak informuje radio tokijskie, 20 tysięcy górników kopali „Hokkaido Tanko Kisen” zestrąjkowało w poniedziałek. Strajkujący protestują przeciwko zapowiadzanym zwolnieniom z pracy.

BARCELONA. — Od 1 czerwca trwają w Barcelonie targi międzynarodowe, które zamknięte zostaną 30 bm. W targach tych bierze udział 7 polskich przedstawicieli handlu zagranicznego. Polska prezentuje w Barcelonie wyroby przemysłu hutniczego, maszynowego, elektrotechnicznego, motoryzacyjnego i aparatury precyzyjnej.

BONN. — Prezydent Argentyny Frondzi przybył w poniedziałek z wizytą do Bonn powitany na dworcu przez kanclerza Adenauera i szereg innych osobistości.

Zderzenie autobusów

LONDYN (PAP). W niedzielę wieczorem wydarzyła się wielka katastrofa drogowa na górzystych terenach południowej w północno-zachodniej Anglii. Na szosie w pobliżu miejscowości Wandermere zderzyły się dwa autobusy wiozące 70 pasażerów. Jeden z samochodów stoczył się do 10-metrowego parowu. Według pierwszych doniesień zabite zostały dwie osoby. Liczba rannych wynosi około 22.

Harry Pollitt nie żyje

W dniu 27 bm. zmarł nagle w wieku 69 lat przewodniczący Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt. Pollitt znajdował się w drodze powrotnej z Australii do Londynu i śmierć nastąpiła na statku wiozącym go do kraju.

Harry Pollitt pełnił funkcje przewodniczącego Komunistycznej Partii W. Brytanii od 1956 roku. Poprzednio od 1929 r. był sekretarzem partii.

29 czerwca Narada w KŁ PZPR

Wydział Ekonomiczny KŁ PZPR organizuje w dniu 29 czerwca br. o godz. 13. naradę aktywów gospodarczych, poświęconą omówieniu zadań wypływających z uchwał V Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Narada odbędzie się w gmachu KŁ, w sali konferencyjnej na IV piętrze.

Ze sportu

Wyścig kolarski po ziemi łódzkiej dobiega końca

Zbliżamy się do Szklaku — do drugiego i ostatniego dnia kolarzy czekać będzie w postaci zegarków i teczki.

Zwycięzca jest Łoś ze Spółem przed Lindem ze Startu i Tamachowskim. Ten ostatni niestety nie miał zbyt wielkiego szczęścia, gdyż dojechał do Szklaka, gdzie nie mógł przejechać, gdyż nie miał z sobą paliwa. Zawodników witała transparenty. Są kapele ludowe. Nastąpił bardzo przyjemny. Przypomina on „Wyścig Pokoju” i chwilami przypomina o tym piekle pod Piątkiem, z tym jednak że zawodnicy mają lepszą pamięć i na pewno nie przejechała tym, którzy zdecydowali się wyścig ten skierować na tak fatalny odcinek szosy.

W Sieradzu kolarzy witała tłumy (Dalszy ciąg na str. 6)

Znowu rekordy świata — w pływaniu

Na zawodach pływackich w Los Angeles 17-letnia pływaczka amerykańska ustanowiła nowy rekord świata na 100 m st. grzbiet. Lynn Burke przepłynęła ten dystans w 1.11.2. Rezultat ten jest o 0,2 sek. lepszy od poprzedniego rekordu świata. Charles Bittick po prawit rekord świata na 220 y st. grzbiet, o 0,2 sek. uzyskując 2.17,5. Następnym pływakiem, który w czasie tych zawodów wpisał się na listę rekordzistów świata, był Lance Larson. Przepłynął on 100 metrów mot. w czasie 39 sek.

Dzień pełen atrakcji

Marynarka Wojenna — na plan!

(Od specjalnego wysłannika)

Tłumy stojące po obu stronach ulicy Świętojańskiej w Gdyni — nagle zafalowały. Zaczęło się! Najpierw raport złożony przez komandora S. Szydłowskiemu ministrowi obrony narodowej, a później już popularny się wydarzenia Dnia Marynarki Wojennej. Przegląd oddziałów, przemówienie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, a później — defilada. Z trybuny honorowej oglądali ją — premier J. Cyrankiewicz, wicepremier Z. Nowak, minister obrony narodowej generał broni M. Sychalski, minister żeglugi prof. dr. St. Darski, dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Z. Studziński. O godzinie były też delegacje ZSRR, ChRL, CSE i NRD.

W swoim przemówieniu pre-

mier Cyrankiewicz podkreślił m.in., że 15 lat polskiej pracy nad morzem jest naszym pięknym dorobkiem. Całe 500-kilometrowe wybrzeże które przed 15 laty odzyskałszy spustoszone i prawie martwe, dziś tętni pracą i rozwija się na miarę niespotykaną. Nasze porty, stocznie i rybołówstwo odgrywa coraz większą rolę w całości gospodarki narodowej i coraz silniej wpływają na poprawę sytuacji ekonomicznej nas pracujących.

„Wyciągnęci jak struna, krokiem defiladowym, przechodzą przed trybuną marynarze. Bataliony piechoty morskiej, batalion artylerii nadbrzeżnej, łączności, bataliony szkolne. Później — w zielonych hełmach (Dalszy ciąg na str. 2)

Komunikat o spotkaniu przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych

Przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, którzy obecni byli na III Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej — Albańskiej Partii Pracy, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Chin, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Koreańskiej Partii Pracy, Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Wietnamskiej Partii Pracujących, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — postanowili wykorzystać swój pobyt w Bukareszcie, aby dokonać wymiany poglądów na aktualne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej i na wynikające stąd wnioski dla bratnich partii.

Uczestnicy narady stwierdzają jednomyślnie, że cały bieg wydarzeń międzynarodowych i rozwój krajów światowego systemu socjalistycznego całkowicie potwierdził słuszność marksistowsko-leninowskich tez deklaracji i manifestu pokoju uchwalonych przez partie komunistyczne i robotnicze w Moskwie w listopadzie 1957 roku.

Uczestnicy narady potwierdzają swoją wierność zasadom deklaracji i manifestu pokoju będących kartą współczesnego ruchu komunistycznego i robotniczego, programem jego walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych uważają, że wszystkie wnioski deklaracji i manifestu pokoju: o pokojowym współistnieniu krajów o różnych ustrojach społecznych, o możliwości zapobieżenia wojnom w obecnej erze, o konieczności zachowania czujności narodów wobec niebezpieczeństwa wojny, ponieważ przy istnieniu imperializmu przestaje gruntu dla wojen agresywnych — dają się w całej pełni zastosować również do obecnej sytuacji.

Przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, w obecnych warunkach w szeregu krajów kapitalistycznych klasa robotnicza ze swym produkującym odziałem na czele ma możliwość... zlamania oporu sił reakcyjnych i stworzenia niezbędnych warunków dla pokojowego dokonania rewolucji socjalistycznej. Równocześnie należy także brać za punkt wyjścia możliwość zdobycia zwycięstwa przez klasę robotniczą w rewolucji socjalistycznej w drodze niepokojowej.

Uczestnicy niniejszego spotkania z uczuciem głębokiego zadowolenia podkreślają ogromne sukcesy wszystkich krajów systemu socjalistycznego, osiągnięte w rozwoju gospodarki, kultury, w umacnianiu ustroju społecznego i państwowego, w dalszym rozwoju de-

„Rogus” już w próbach! Rozmawiamy z realizatorem wynalazku inż. G. Różyckiego — J. Rudzińskim

Głośna była przed paru miesiącami sprawa tzw. „nie zrealizowanych wynalazków”, które utknęły w gąszczu formalności, biurokratycznych docieków i powątpiewań. Mamy na myśli osławionego „Rogusa” projekt inż. G. Różyckiego.

Wreszcie prototyp sprężarki o toku wirowym polecono wykonać Andrychowskim Zakładom Silników Wysokoprężnych — na co otrzymano już kredyty w wysokości około 200 tys. złotych. Niem jednak Andrychów zrealizował zamierzone zadanie konstrukcyjne, dowiedziemy się, że w Bytomiu w tamtejszych Zakładach Naprawczych Przemysłu Węglowego odbyły się... pierwsze próby z

pompą w której zastosowano po raz pierwszy w Polsce i chyba na świecie blok wirujący typu „Rogus”. Tak więc pomysły inż. Różyckiego zostały urozeczywistnione.

Uzyskała to grupa mechaników w zakładzie naprawczym bez żadnych subsydiów, bez rozgłosu. W trakcie prac wykonawczych prototypu pompy „Rogus” — mimo iż było już wiadome że eksperyment się uda — wielu ludzi z otoczenia tych zapaleńców powątpiewało w ostateczny sukces. Wszelkie wynalazki mają to do siebie, że wywołują często nie do wierzenia i dziwny brak zaufania do ich praktycznego za-

Oświadczenie delegacji ZSRR w Komitecie Dziesięciu

(Dokończenie ze str. 1)

nia najbardziej palącego problemu naszych czasów — problemu rozbrojenia, rząd radziecki uzupełniając program rozbrojenia wysunięty 18 września 1959 r. przygotował na paryską konferencję na najwyższym szczeblu nowe propozycje w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, w których uwzględniono również w szerokim zakresie postulaty mocarstw zachodnich. Nowe propozycje dotyczyły w szczególności zakazu i zlikwidowania w pierwszej kolejności środków transportu broni nuklearnej włącznie z likwidacją baz wojskowych na obcych terytoriach, sprawy organizacji międzynarodowej kontroli nad rozbrojeniem oraz sposobów zachowania pokoju i bezpieczeństwa w warunkach powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

W związku z zerwaniem przez Stany Zjednoczone konferencji na najwyższym szczeblu, rząd radziecki uznał za konieczne przekazanie 2 czerwca br. swych nowych propozycji rządom wszystkich krajów przedstawiając również te propozycje do rozpatrzenia w Komitecie 10 Państw. Istota nowych propozycji polega na tym, że mimo uznanej powszechnie przewagi Związku Radzieckiego w dziedzinie najbardziej nowoczesnych i skutecznych środków przenoszenia do celu broni nuklearnej — Związek Radziecki wyraził gotowość wprowadzenia już w pierwszym etapie rozbrojenia zakazu używania wszelkich tego rodzaju środków transportu i ich zlikwidowanie włącznie ze zniszczeniem międzykontynentalnych rakiet balistycznych przy ustanowieniu odpowiedniej kontroli międzynarodowej.

Jak zareagowały mocarstwa zachodnie na te propozycje radzieckie? Wydawało się, iż można było oczekiwać, że ponieważ Związek Radziecki wyszedł daleko na spotkanie mocarstw zachodnim stworzone zostały możliwości przystąpienia do opracowania układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Tak jednak nie było.

Mimo wszelkich wysiłków Związek Radziecki w pracach Komitetu nie udało się osiągnąć żadnego postępu. Uznając w słowach ważne znaczenie nowej inicjatywy Związku Radzieckiego, przedstawiciele mocarstw zachodnich w Komitecie Dziesięciu usiłują jednocześnie sprowadzić cały pro-

blem do ustanowienia kontroli nad międzykontynentalnymi rakietami balistycznymi i sztucznymi satelitami Ziemi, co stanowiło by zaleganie obcego wywiadu i szpiegowstwa.

Gdy jednak Związek Radziecki w swoich nowych propozycjach z 2 czerwca br. uwzględniał życie samych mocarstw zachodnich proponował, aby realizację tego postąpienia przesunąć do drugiego i trzeciego etapu programu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, sprzeciwiły się one również tej propozycji. Jasnemu jest, że skoro mocarstwa zachodnie nie wyrażają skłonności do zakazu i zniszczenia środków przenoszenia broni jądrowej i likwidacji obcych baz wojskowych, ani do redukcji i późniejszej likwidacji sił zbrojnych i zbrojnych zwykłych, ani do zakazu i likwidacji broni jądrowej — to tym samym czynią rokowania bez przedmiotowymi.

W takich warunkach przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow osobiście wystosował do szefów rządów W. Brytanii, Francji, USA, Włoch i Kanady pisma, które zawierały apel, by z całą powagą rozpatrzyć sytuację, jaka wytworzyła się w Komitecie Rozbrojeniowym Dziesięciu Państw. Szef rządu radzieckiego zwrócił uwagę rządów wyżej wspomnianych krajów na to, że z winy mocarstw zachodnich powstała taka sytuacja iż udział w Komitecie Dziesięciu Związku Radzieckiego, którego szczerze dążenie do układu rozbrojeniowego jest dobrze znane, wykorzystuje się jako parawan osłaniający rozpatrywane przez zachód wysiłki zbrojne, wykorzystując się dla oszukania narodów.

W tej sytuacji udział Związku Radzieckiego w nie kończących się dyskusjach w Komitecie Dziesięciu objętych biorąc dezorientowały jedynie światową opinię publiczną, która żywiła nadzieję, iż w Genewie prowadzone będą poważne rokowania rozbrojeniowe. Związek Radziecki nie może oczywiście współuczestniczyć w oszukiwaniu narodów. Wobec tego rząd radziecki przerywa swój udział w Komitecie Dziesięciu z tym, aby przedstawić do rozpatrzenia na kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawę rozbrojenia i sytuację, jaka wywiązała się w związku z wykonaniem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego w tej kwestii z dnia 20 listopada 1959 roku.

Związek Radziecki był i pozostaje konsekwentnym zwolennikiem rokowań rozbrojeniowych i gotów jest w nich nadal uczestniczyć. Muszą to być jednak rokowania, które przyczyniłyby się do realnego i owocnego rozpatrzenia problemu rozbrojenia, a nie były jedynie przelewaniem z pustego w próżne.

Rząd radziecki wyraża przekonanie, iż rozpatrzenie problemu rozbrojenia na kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, na tym samym forum, na którym zapadła uchwała o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, przyczyni się do tego, aby problem rozbrojenia został pozytywnie rozwiązany, czego oczekują wszystkie narody świata.

Szefowie delegacji Bułgarii, Czechosłowacji, Polski i Rumunii zgłoszyli analogiczne oświadczenia po których obrady Komitetu 10 Państw zostały przerwane.

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi ZAPRASZA

inżynierów i techników wszelkich branż oraz pracowników łączności

NA SPOTKANIE

z członkiem Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, posłem na Sejm PRL, ministrem łączności mgr inż. Zygmunt Moskwa, na temat:

Rola inżynierów i techników w realizacji postępu technicznego.

Spotkanie odbędzie się w dniu 29 czerwca 1960 r. o godz. 18, w lokalu Wojewódzkiego Komitetu, ul. Montuski 1a, II piętro.

Dnia 25 czerwca 1960 roku zmarł emeryt, były długoletni pracownik RSW „Prasa” i PUPIK „Ruch” odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Żył lat 77

IGNACY SAŁAGACKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 28 czerwca 1960 roku o godz. 17 z kaplicy cmentarza „Mania”, o czym zawiadamiają

RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYPNA I DYREKCJA PUP I K „RUCH” 9827-G W ŁODZI.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami zmarł dnia 26 czerwca 1960 roku

Bolesław Głowacki

Wyprowadzenie drożych nam zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej w dniu 28 czerwca br. o godz. 17.30, o czym zawiadamiają przyjaciele i znajomych

ŻONA, DZIECI, WNUCZKI I RODZINA.

9818-G

Oglądamy inwestycje łódzkie



Dwie godziny trwało wczoraj zwiedzanie budowy gmachu Teatru Narodowego. Zwiedzającymi byli pracownicy ZPB im. Dubois, którzy po raz drugi otrzymali w tym roku miano najlepiej pracującego koła SFOS w Łodzi. Oprócz teatru wycieczkowiec oglądali jeszcze 15 innych inwestycji, na budowę których poszły pieniądze ze SFOS. W czasie blisko 5-godzinnej wędrowki autem, około 40-osobowa grupa zwiedziła również gmach Operetki, halę na Widzewie Robotniczego Towarzystwa Sportowego, Międzyszkolny Ośrodek Sportów w Parku 3 Maja, szkołę dla dzieci niedowidzących przy ul. Tkackiej oraz Muzeum na Radogoszczu.

Z funduszy SFOS 75 proc. idzie na inwestycje łódzkie. Dużo już zbudowano z tych funduszy. Warto byłoby, aby łodzianie świadczący na SFOS poznali te inwestycje. Może więc wzorem ZPB im. Dubois i inne zakłady pracy zorganizują takie wycieczki po Łodzi. Komitet Miejski SFOS deklaruje pomoc organizacyjną.

A więc kto następny?

NA ZDJĘCIU: wycieczka zwiedza Teatr Narodowy. (K.)

Rozmowy francusko-algierskie

PARYŻ (PAP). — Według doniesień Agencji France Presse, w poniedziałek rano odbyło się w gmachu prefektury w Melun trzecie kolejne posiedzenie robocze z udziałem przedstawicieli rządu francuskiego i pełnomocnika tymczasowego rządu Republiki Algierskiej. Za dane informacje z tego spotkania nie przeniknęły dotychczas na zewnątrz.

Tunezyjski korespondent Agencji France Presse podaje, że w kolach zbliżonych do tymczasowego rządu Republiki Algierskiej pierwsze kontakty francusko-algierskie oceniane są jako „poprawne”. W kolach tych wyraża się zadowolenie z powodu ułatwień udzielonych misji Bumendzela. Podzielają one opinie Paryża, że rozmowy powinny być otoczone ścisłą tajemnicą.

Korespondent przypuszcza, że

pełnomocnicy tymczasowego rządu Algierii będą mogli powrócić do Tunisu w połowie bieżącego tygodnia. Po powrocie złoży oni sprawozdanie ze swojej misji na posiedzeniu tymczasowego rządu Republiki Algierskiej. Wówczas zostanie ustalony pełny skład delegacji Ferhat Abbasa i termin jej wyjazdu do Francji.

Tracka agencja prasowa ogłosiła komunikat aprobujący decyzje tymczasowego rządu Republiki Algierskiej w sprawie wszczęcia bezpośrednich rozmów z generałem de Gaulle'em. Komunikat zaleca jednak zachowanie ostrożności „w interesie narodów walczących przeciwko imperializmowi”.

ZAWSZE OFIARNI ŁODZIANIE!

OKAZIE POMOĆ NIEWIDOMEMU — PRZEPROWADZIE GO PRZEZ JEZDNIĘ, DOPROWADZIE DO TRAMWAJU, USTĄPIE MIEJSCA W TRAMWAJU, A ZYSKACIE SOBIE PRZYJACIÓŁ!

Wzywa i dziękuje Wam PREZYDIUM ZARZĄDU KOLA PRZYJACIÓŁ NIEWIDOMYCH w Łodzi, ul. Wigury 2, tel. 265-92.

„TOTO-LOTEK”
7—21—23—29
39—43 dod. 22

„KUKULCZKA”
16—33—35
40—45

Wylosowana gra 165 oraz kółeczka banderol z tej gry 169 uprawna do uczestniczenia w losowaniu motocykli na m-c czerwiec 1960, a gra 166 z dnia 26.6.60 oraz kółeczka banderol z tej gry 476 do uczestniczenia w losowaniu 15 rowerów importowanych.

Manifestacja w Wolborzu

(Dokończenie ze str. 1)

branych przemawiał członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga — Sowiński. Stwierdził on m. in., że Grunwald jest wielką lekcją historii, której nauki wyciągać powinien również współczesny. Uczy ona nas bowiem, że nie wolno osłabiać czujności wobec poczynań obecnych spadkobierców krzyżactwa. Ten brak czujności srogo zemścił się bowiem na naszych projach, doprowadzając jak wiadomo do tego, że zakute w żelazo zastępy zakonu pustoszili naszę ziemię i mordowali zamieszkuje ją ludność.

Loga — Sowiński przypomniał również o konsekwencjach Grunwaldu, z których najważniejszą było zjednoczenie się zagrożonych narodów słowiańskich oraz wkroczenie Polski na drogę do wielkości. Następnie mowca przeszedł do współczesnych analogicznych sytuacji, gdy w czasie ostatniej wojny dopiero zjednoczenie wszystkich sił powaliło na kolana hitlerizm, a następnie przyczyniło się do politycznego i gospodarczego umocnienia państw obozu socjalizmu. Jest to wartość podkreślenia to że dzieł tak jak za czasów Jagiellów nasz zjednoczony obóz opowiada się za sprawiedliwością, pokojowym współistnieniem, a przeciwnym uciskowi i wszelkiemu wojennemu awanturnictwu. To ma niewątpliwie swoją wymowę.

Po wiece dokonano odsłoneńcia pomnika — symbolu, przedstawiającego dwa stylizowane miecze na tle tarczy, po czym odbyła się część rozrywkowa.

Zamierzają umieścić 300 rakiet w Europie

NOWY JORK (PAP). — „New York Times” podaje, że amerykańskie Ministerstwo Obrony — Pentagon zamierza rozmieścić w Europie zachodniej 300 rakiet typu „Polaris”.

150 rakiet tego typu rozmieszczonych ma być na terenie Francji, pozostałe zaś na terytoriach innych krajów zachodnioeuropejskich. Większość w Niemczech zachodnich.

W 15 językach

MOSKWA (PAP). — w Sal. Posiadeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu trwa obecnie instalowanie nowych urządzeń radiofonicznych. Począwszy od najbliższej sesji deputowani będą mogli wysłuchiwać wystąpienia na sesji w tłumaczeniu na 15 języków, tj. w języku ojczystym każdej związkowej republiki radzieckiej.

Na okres obrad sesji każdy deputowany otrzyma miniaturowy radioodbiornik na tranzystorach z miniaturową słuchawką. Deputowany może włączyć odpowiedni kanał, którym ze specjalnych kabin zajmowanych przez tłumaczy nadawane będą na różnych częstotliwościach wystąpienia z trybuny.

Całą aparaturę opracowała grupa inżynierów Naukowo-Badawczego Instytutu Radia i Akustyki im. A. Popowa.

wypelniona m. in. występami 1000-osobowego chóru i orkiestry szkół licealnych województwa łódzkiego, amatorskich zespołów artystycznych ze Zgierz, Łowicza, Radomska, Łodzi i innych miejscowości. Występy te urozmaicił solista Opery Łódzkiej — R. Spychalski, recytatorzy „Wesoly Autobus”, a także zespoły dramatyczne z Łasku („Stara baśń”) i Wolborza („Balladyna”).

Uroczystości wolborskie były również okazją do pokazania bogatego folkloru naszego regionu, a także piękna ziemi łódzkiej. Te ostatnie barwnie „opisyły” dwie wystawy graficzna i fotograficzna.

Dzień pełen atrakcji

(Dokończenie ze str. 1)

jednostki KBW i WOP. I natęże rozlega się charakterystyczny gwizd. Nad naszymi głowami przelatują bombowce i myśliwce odzultowane lotnictwa morskie go, zadiwajając pięknem i precyzją szyku.

Po przejściu przed trybuna sportowców i młodzieży, ulice zalalo morze głów. Milicia próbowała jakoś uporządkować ten nieplanowy pochód, przerwaną jednak jej szpaler i przed trybuna przedfilowały w ciągu paru minut... dziesiątki tysięcy mieszkańców Trójmiasta.

Następnie wszyscy na wycieczki pobiegli w stronę morza, oglądać parade okrętów wojennych, zakotwiczonych na rzdzie, Niszczyciele, tralowce, ścigacze, łodzie podwodne, dozorcze... sylwetka ostatniego z okrętów ledwie widoczna była na linii horyzontu.

Wiem — bliski ognia i ogromny huk. Niszczyciel ORP „Błyskawica” ze swych dział oddał 21 salw salutów honorowych. A po przelądzie okrętów dokonano przez delegację rządową z pokładu kutra torpedowego, zgrupowania na brzegu mieszkańcy Trójmiasta i goście z całego kraju oglądali regaty wiosłarskie szalup Marynarki Wojennej, pokazy pilotażu lotnictwa morskiego, skoki spadochronowe i ratowanie tonącego w morzu przez załogę helikoptera. Zademonstrowano także walki korsarskie: barwnie ubrani „piraci”, ku uciesze widzów, stoczyli zaciekły bój z „rozpacziłwiami” broniącymi się załogą statku.

Ten pełen atrakcji dzień skończył się fajerwerkami różnokolorowych ogni sztucznych i salutem armatnim z dział „Błyskawicy”.

JERZY GRĘBOWSKI

Prof. dr R. Foreville w Łodzi

Zarząd Oddziału Łódzkiego PTH oraz Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają, że 29 czerwca (sobota) o godz. 12, w czytelni I. H., ul. Buźcza 27, odbędzie się odczyt prof. dr Raymond Foreville (Reanes — Francja) na temat: „Legende et histoire de Guillaume le Conquerant”.

RADIO

WTOREK, 28 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.06 Przeglad prasy. 8.35 Aktualności. 9.00 Dla dzieci młodzieży, słuchowisko p. O Janiku Wędrowniku. 9.20 Gitara i piosenka. 9.40 Dla przedszkolników aud. słowno-muz. „Wesoly pociąg”. 10.00 Koncert poranny. 10.30 Muzyka symfoniczna. 11.10 „Stara broszka” — fragm. książki W. Zukrowskiego. 11.30 Koncert żywych. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości regionalne. 12.20 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 12.30 Soliści z orkiestra. 13.20 Katedra muzyki. 14.00 Wiadomości. 14.05 Pieśni kompozytorów polskich. 14.20 (L) Koncert orkiestry mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Aram Chaczaturian „Maskarada”. 15.25 Program dnia. 15.30 Tańce i pieśni Pomorza. 15.50 „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.35 „Powstronie na pancerniku”. „Pociąg” — pog. 16.45 „Listy z teatru”. 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 Strzyżwa Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.30 Radioreklama. 19.05 „Mikolaj Rimski-Korsakow”. 20.00 Stan pogody i dzieńnik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Spiewa Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa”. 20.40 „Zewsi i o wsi”. 20.55 „Pieć minut o wychowaniu”. 21.00 „Niemcy” —

PROGRAM II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Przeglad prasy. 8.45 Jan Filip Rameau: obr. Temple Savage — Suita na ork. smyczkowa. 9.00 Radość dziecka muzyka rozrywkowa. 9.30 Poranny koncert symfoniczny. 10.30 „Ewa i księżyc”. 11.00 Gra Polska Kapela p.d. F. Dzierżanowskiego. 11.30 Piosenki sentymentalne. 11.45 Audycja aktualna. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości. 12.10 (L) Informacje dnia. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „Wspomnienia emigrantów”. 15.30 Dla dzieci fragm. pow. J. Korczaka „Młosto szalawców”. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Utwory fortepianowe — wykonał Andrzej Snieżyna Barowa (Bułgaria). 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry LRPR p.d. Henryka Debielha, solista: Tadeusz Wozniakowski — piosenki. 17.00 (L) Omówienie programu. 17.05 (L) „Partia szachów z najjaśniejszym rządem Rzeczypospolitej” — rap. H. H. 17.20 (L). Słuchamy łódzkich soliści. 17.40 (L). „Wypożyczamy przy muzyce”. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Radioreklama. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pannaśki”. 19.35 Kwadrans melodii tanecznych. 20.00 „Cyrulik sewilski”. 20.50 „O czym pisze prasa literacka”. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Krenka sportowa i wyniki „Totalizatora Sportowego”. 21.40 D. c. opery. 23.25 Muzyka kieszona. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Nasz Telefon
Usługowy
303-04

Albo za duże, albo za małe...

Odzież nie nadaje

Chcemy się coraz ładniej i lepiej ubierać, chcemy nadążać za modą. Cóż, kiedy bardzo rzadko możemy wśród gotowej odzieży napotkać coś, co by nam się podobało. A jeśli nawet znajdziemy — to okazuje się, że rozmiar za mały lub za duży. Wprawdzie przemysł zapewnił, że produkuje odzież we wszystkich rozmiarach — ale sklepy posiadają bądź to sztuki bardzo szczupłe, bądź też zbyt obszerne, a najczęściej znajduje się w nich tylko jeden średni rozmiar.

Nie chcę być gołostownia. Zaledwie przed kilkoma dniami obeszłam wiele sklepów odzieżowych przy ul. Piotrkowskiej w poszukiwaniu letniej sukienki lub spódnicy. Wśród tych, które mi się podobały, nie było ani jednej w moim rozmiarze. Choć rozmiar 46 lub 52, w sklepach natomiast były tylko rozmiary 46 i 48. Niezłóżenie odzieży nie natrafia na podobne trudności.

Na ostatniej giełdzie odzieżowej, o której pisałyśmy w swoim czasie, pani, która omawiała demonstrowane modele, przy wielu z nich (nie przy wszystkich) oznajmiała, że hurtownie posiadają wszelkie rozmiary. Wygląda więc na to, że detaliści z pełną świadomością zamawiają tylko rozmiary przeciętne, bo, według nich, najwyżej „ida”.

Inaczej może przedstawia się sytuacja tam, gdzie istnieją stoiska zaopatrywane bezpośrednio przez wytwórnię, jak np. stoiska „Telimeny”. Tu całkowicie winę za brak pełnego asortymentu ponosi bezwzględnie sam producent. Nie wydaje mi się bowiem, by ekspedientki, które nieustannie na pytania klientów odpowiadają ze znużonymi minami, „nie ma”, nie sygnalizowałyby wytwórni braków, nie przekazywałyby faktycznych potrzeb. Jeśli jednak tak jest — to jest bardzo źle.

Ta ostatnia uwaga dotyczy zresztą większości sklepów w naszym mieście. Personel w sklepach odzieżowych jest nie na poziomie. Klientów zbywa się zdawkową odpowiedzią, nie proponując i nie zachęcając do kupna. I choć tyle się mówiło o podnoszeniu kwalifikacji sprzedawców — wciąż nie widać na tym odcinku poprawy.

Wymienione tu mankamenty rynku odzieżowego, takie jak niepełny asortyment towaru, brak rozeznania potrzeb i fatalna wprost obsługa klienta, nie wyczerpują oczywiście całkowicie zagadnienia. Pozostają do omówienia najważniejsze chyba niedomagania, a więc nie nadążanie za modą i sezonem, uprzywilejowanie „bubli” i zawalanie nimi magazynów, szarzyzna i brzydota, jakie dominują zwłaszcza w odzieży młodzieżowej i meskiej.

Faktem jest, że klient wymaga artykułów innych niż te, które oferuje mu handel uspołeczniony. Jakże szybko potrafi dostosować się do tych wymagań pokatne wytwórnie przy-

watne! Weźmy choćby koszule welonopodobne. W sklepach przywrotnych jest pełno — w uspołecznionych brak. Albo też płaszcze, sukienki czy spodnie dziewczęce i chłopięce lub modne ubrania męskie letnie i wierzynowe. Za długo zresztą trzeba by wymieniać. Wystarczy popatrzeć na wystawy.

Przemysł kluczowy produkuje szerokie spodnie, niemodne marynarki, brzydkie ubranka chłopięce itp. I od wielu lat — choć wszyscy to krytykują — handel jednak bierze te niemodne artykuły do sprzedaży. Iż to razy pisało się już na temat odzieży dziecięcej i młodzieżowej — i w tej dziedzinie nie się nie zmieniło. Wciąż nie ma odzieży dla dzieci od 7-14 lat, choć przemysł zapewnia, że może ją produkować i podobno nawet produkuje...

Polonia zagraniczna na szerokim świecie

ZJAZD ZWIĄZKU POLAKÓW W WIKTORII

W Melbourne odbyło się walne zebranie Związku Polaków w Wiktorii. Liczy on około 500 członków. Po sprawozdaniu uste-pującego zarządu wybrano nowe władze związku. Prezesem został wybrany młody działacz polonijny Jerzy Jabłoński.

POLSKI KLUB TOWARZYSKO-KULTURALNY W ADELAIDE

W Polskim Klubie Towarzystwo-Kulturalnym w Adelaide odbyło się dotychczas walne zebranie. Prezesem został ponownie A. Szczygielski. Klub posiada bibliotekę polską i czytelnię pism oraz organizuje cotygodniowe wieczory dyskusyjne z odczytami, referatami i pogadankami. W ciągu ostatnich lat klub zorganizował około czterystu takich wieczorów.

Ciekawostki ze świata



W Paryżu — miejsce najdziwniejszych konkursów wybrano ostatnio spośród stewartess samolotowych „Miss kilometrów”. Została nią Nicole Meucolo (pośrodku) z Air France. Widzimy ją w towarzystwie Annie Reich (z lewej) i Rymer Jones zaszczyconych tytułem „wicemiss”. Fot — CAF

Nowa forma egzaminów wstępnych w łódzkiej A. M.

- ★ Egzamin dwustopniowy
- ★ Anonimowość prac kandydatów

Akademia Medyczna w Łodzi, jak co roku, notuje ogromny napływ kandydatów. W sumie jest ich co prawda 784, więc o 150 mniej, niż w roku ubiegłym, lecz fakt, że na wydział lekarski, dysponujący 110 miejscami zgłosiło się 480 osób, świadczy o nieustającej popularności tego kierunku studiów. Na stomatologii proporcja kształtuje się bardziej prawidłowo — na 100 miejsc — 170 kandydatów. Natomiast farmacja wbrew wzrastającej randze zawodu magistra farmacji i ciągłemu niedostatkowi kadrowemu, tej specjalności ma tylko 134 zgłoszenia na 120 miejsc.

Ciekawe dane wynikają z bliższego przeglądu kandydatów. 57,2 proc. na wydział lekarski stanowią... kobiety, na stomatologii i farmacji 85 proc. Feminizacja zawodu lekarskiego zaznacza się coraz wyraźniej.

Nie lada problemem dla władz Akademii Medycznej jest właściwy dobór kandydatów na studia, przede wszystkim na wydział lekarski. Od tego bowiem zależą, wyniki pracy uczelni, a więc zarówno poziom nauczania, jak i zakres selekcji na I i II roku studiów. Ten dobór nie może być w żadnym razie przypadkowy. A jednak z wieloletniej praktyki Akademii wynika, że dotychczasowy system egzaminu wstępnego nie eliminował bezwzględnie czynnika przypadkowości, nie zabezpieczał maksymalnie równości startu i jak najbardziej obiektywnego oceniania kandydatów z wyeliminowaniem niejednakowej oceny kandydata przez różne komisje (było ich 6).

Egzamin pisemny z biologii, a ustny z fizyki i chemii nie dawały poglądu na ogólnie przygotowanie i dyspozycje kandydata do zdobywania zawodu lekarza. Trudno bowiem w bezpośredniej rozmowie na tematy fizyki i chemii ocenić inne wartości kandydata przez zakres jego wiadomości z tych przedmiotów. Nie dawał też tych możliwości egzamin pisemny z biologii.

Opierając się o wieloletnie doświadczenie i obserwacje władze uczelni z wiedzą Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki Min. Zdrowia postanowiły w tym roku przeprowadzić egzamin wstępny na nowych (wielokrotnie dyskusyjnych) zasadach.

Egzamin wstępny składać się będzie z dwóch części (dwustopniowy). Pierwsza — obejmie prace pisemne z fizyki i chemii i stanowić będzie warunek zakwalifikowania do ustnego egzaminu z biologii, przeprowadzonego

przez trzy dobre komisje dla trzech kierunków studiów.

Egzamin z fizyki i chemii przeprowadzony 1 i 2 lipca w jednym rzucie dla wszystkich kandydatów jednocześnie, obejmować będzie przekrój całego programu szkolnego w 80-50 pytaniach, na które kandydaci będą odpowiadali krótko i rzeczowo.

Będzie to formalne skontrolowanie wiadomości nabytych w szkole. Szczegółowe pytania będą posegregowane punktowane, co umożliwi najbardziej obiektywną ocenę i ujednotli sposób sprawdzania. Uzyskanie określonego minimum punktów stanowi o dopuszczeniu do egzaminu ustnego z biologii.

Dla pełnego zabezpieczenia obiektywności oceny wprowadza się anonimowość egzaminów pisemnych. Nie na arkuszu egzaminacyjnym, lecz na karcie papieru pisze egzaminowany dane osobowe i kopertę wraz z arkuszem oddaje przewodniczącemu komisji, który numeruje kopertę i arkusz, nie informując o tym kandydata. Koperty będą oddzielnie grupowane i otwierane dopiero po ocenie prac.

Jeżeli prace otrzymają noty niedostateczne (w stosunku do normalizowanego minimum) kandydaci nie zostaną dopuszczeni do egzaminu ustnego, chociażby to dotyczyło tylko jednego przedmiotu (fizyki lub chemii). Pozostali będą albo wszyscy dopuszczeni do ustnego z biologii, albo (w wypadku wydziału lekarskiego) tylko ci, którzy uzyskali II oceny dobre i b. dobre.

Jak z góry wiadomo, kandydaci z ocenami dostatecznymi nie będą mieli szans dostania się na wydział lekarski, lecz jeżeli zdadzą biologię, mogą się ubiegać o przyjęcie na inne kierunki (lub do innych uczelni) uzyskując zaświadczenie o zdany egzaminie wstępnym.

Egzamin ustny z biologii przeprowadzony przez komisję o dobranym składzie (psycholog, pedagog i wybitny przed stawiciel zawodu) pozwoli na dokładne scharakteryzowanie kandydata.

Brane będą pod uwagę takie czynniki, jak środowisko, szkoła i jej opinia, świadectwo dojrzałości i postawa kandydata w czasie egzaminu.

Jako zasada obowiązująca nadal udzielanie pierwszeństwa młodzieży robotniczo - chłopskiej, przy jednakowych wynikach egzaminacyjnych. Wśród kandydatów tegorocznych na wydział lekarski 31 proc. jest pochodzenia robotniczo - chłopskiego, 36 proc. na stomatologii i 52 proc. na farmacji.

Wydaje się, że nowa forma egzaminu wstępnego przewyższać będzie znacznie stary system. Daje ona rzeczywiście równy start, eliminuje przypadkowość i nie uwzględnia indywidualnych cech egzaminatorów różnie eksploatowanych w owoch 6 komisjach. Należy się spodziewać, że przyjęta zostanie z uznaniem przez przyszłych adeptów nauk medycznych.

Z. TAR.

„Elektryczna pamięć” w dużych zakładach pracy

W zakładzie techniki zegarowej Centralnego Laboratorium Aparatów Pomiarowych i Optyki skonstruowano dyspozytorski mechanizm programowy, który spełnia rolę „elektrycznej pamięci”. Mechanizm ten, przeznaczony głównie dla dyspozytorów w hutach lub innych dużych zakładach przemysłowych, przypomina sygnałowym światłem i akustycznym o czynnościach, które w danym momencie trzeba wykonać. Klawiatura mechanizmu pozwala szybko ustawić dowolny program sygnałów na dwunastogodzinny cykl pracy, przy minimalnym odświeżeniu sygnałów, wynoszącym 5 minut. Urządzenie włącza się do zakładowego obwodu zegarowy impulsowy sterujący. W konstrukcji zastosowane zostały typowe części automatycznych central telefonicznych, co znacznie ułatwia produkcję tych urządzeń.

W znakomitej powieści Józefa Rotha „Marsz Radetzky'ego” znajduje się następujące zdanie: „W naszych czasach żyje się zdolnością szybkiego i gruntownego zapamiętania”. Zdumiewa mnie trafność i zarazem lapidarność tej myśli, choćby się nawet wydała nieco przesadna. Za notować mógł ją umysł unikatowy i głęboko przeżywający swoją epokę.

Tak, niestety, jest. Zapominamy niewiolonocnie, ekspressem, natychmiast. Ludzie, którzy jeszcze wczoraj byli wśród nas, których praca i dokonania stanowiły obiekt powszechnego uznania i podziwu, rychło „ubijają” z naszej pamięci. A co dopiero, gdy od ich śmierci minie lat kilka lub kilkanaście. Ktoż, na przykład, pamięta dziś, że 2 czerwca 1955 roku zmarł w Łodzi jeden z najlepszych felietonistów — Jerzy Wyszomirski?

Godzi się w piątą rocznicę śmierci przypomnieć jego życie i zasługi, zwłaszcza, że nazwisko jego nie figuruje ani w encyklopedii, ani w historii literatury.

Jerzy Wyszomirski urodził się 23 października 1897 roku w Zambrowie na ziemi białostockiej. Do szkół chodził w Łomży, Warszawie i Mohylawie (Białoruś), ukończył wydział humanistyczny (specjalność: literatura i filozofia) Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i tamże w latach 1926-1930 wykładał jako nauczyciel w Gimnazjum im. Joachima Lelewela i w kilku innych szkołach średnich. Zjeździł całą nieledwie Europę, bo walczył w wieloletniej wojnie w Niemczech, we Włoszech, w Austrii, w Belgii. Znał doskonale rosyjski, francuski, niemiecki, a z języków starożytnych — łacinę i staro-cerkiewno-słowiański.

Pisać zaczął wczesnie. Dość powiedzieć, że już w roku 1921 otrzymał nagrodę ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki za twórczość poetycką.

Wydał cztery zbiory wierszy, napisał powieść „Klucz od przepaści”, drukowaną we fragmentach na łamach różnych czasopism, lecz nie wydaną w książce oraz dramat pt. „Krzyżada”.

Głównie jednak i przede wszystkim znany jest Jerzy Wyszomirski, jako felietonista i tłumacz literatury rosyjskiej. Felietony rozpoczął publikować w „Słowie” wileńskim, redagowanym przez Stanisława Cota-Mackiewicza. Dzięki uprzejmości rodziny zmarłego, mogłem przejąć część pozostawionej po nim dorobku felietono-

poza Wilno” mam na myśli to, że pisał w prasie warszawskiej („Wiadomości Literackie”, „Gazeta Polska”) a także łwowskiej np. w „Sygnalach”. Wyszomirski był wytrawnym stylistą. Jak każdy dobry stylista, pisał prosto i zrozumiale. Niektórzy „magowie-erudyty” robili mu zarzut z tego powodu. Odpowiadał: „Lekkostrawności felietonu, to jego przystępność, zdolność przemawiania do najszerszych kół czytelniczych. W ten sposób rozumieł swe zadania prawdziwi wietcy felietoniści”. Ulubioną jego bronią by-

Jan Koprowski

Spotykaliśmy się często

pisarskiego z latych przedwojennych lat. O czym Wyszomirski nie pisał! Czym się nie interesował! Teatrem, filmem, malarstwem, literaturą polską i obcą, polityką, Chinami, folklorem cygańskim, muzyką, słowem — wszystkim. Napisałem przez niego felietony idą w tysiące. Gdyby zebrać je w książki — byłoby tego za trzydzieści pękających tomów. Nie ogłosił nigdy wyboru swoich artykułów, rozproszone po dziennikach i czasopismach, głównie wileńskich, spoczywają w pułach archiwów, do których nielato dotrzeć.

Od czasu do czasu wychylał się jednak poza swoje ukochane Wilno, porzucił je nawet na rok i osiadł w Warszawie, ale nie mógł się w niej zadomowić. Wrócił jak syn marnotrawny i pozostał w Wilnie aż do wojny. Mówią o „wychylaniu się

la polemika. Jako człowiek gruntownie wykształcony, tropił w prasie codziennej i literackiej wszelkie nieścisłości, wytykał błędy i pomyłki, walczył z mętnactwem, bronił tolerancji, wiele miejsca w swoich felietonach poświęcił trosce o język i mowę polską. Na dwa lata przed wojną rozpoczął już codziennie ogłaszać na łamach „Słowa” swoje felietonowe utarczki, które układały się w cykle o rozmaitych tytułach („Wycieczki osobiste”, „Na przekór wszystkim” itp.).

Osiadłszy się po wojnie w Łodzi — nie zaniedbał felietonopisarstwa. „Rzeczpospolita”, „Dziennik Łódzki”, „Tydzień”, łódzki „Express Ilustrowany”, warszawski „Express Wieczorny” — oto pisma, w których najczęściej znajdowaliśmy jego nazwisko. Jednocześnie bardzo wiele przekładał: utwo-

W sobotę Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

W nadchodzącą sobotę 2 lipca, łódzcy spółdzielcy wraz ze spółdzielcami całej Polski i wszystkim organizacjami spółdzielczymi świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości.

Centralnym punktem uroczystości będzie uroczysta akademicka w Pałacu Sportowym która rozpocznie się o godz. 18. Podczas tej akademii działaczem spółdzielczości łódzkiej, którzy szczerze gołnie zasługi położyli na tym polu, wręczone zostaną odznaczenia.

Następnego dnia w niedzielę w parku w Helenowie spółdzielcze zespoły artystyczne popisywać się będą przed publicznością od godz. 16 do 21 bardzo bogatym programem.

W związku z tą rocznicą wydana została odezwa przez Naczelną Radę Spółdzielczości do wszystkich spółdzielców Polski.

Do łódzkich szkół wkroczyły brygady remontowe

ZALEWIE MŁODZIEŻ ZDAZYŁA OPUSZCZĄ KLASY I KORYTARZE. A JUŻ DO ŁÓDZKICH SZKÓŁ WKROCZYŁY BRYGADY REMONTOWE.

W niektórych obiektach, jak np. w Technikum Włókienniczym przy ul. Żeromskiego prace rozpoczęto jeszcze wiosną ponieważ zachodziła konieczność wymiany instalacji elektrycznej i ogrzewczej, podłączenia budynku do sieci ciepłej EC II oraz malowanie wnętrza. Remont rozpoczęto tu dość wcześnie, a więc zostanie on, przynajmniej wewnątrz budynku, ukończony przed 1 września br. Gorzej przedstawia się sprawa podłączenia do ciągu ciepłego EC II — to niestety, prawie zawsze trwa długo.

Również zbyt długo trwa adaptacja dwu sal Technikum Chemicznego przy ul. Tamki. Ukończenie tych prac „przeszło półroczem” z ubiegłego roku na bieżący rok. Co na to MPRB?

Przy okazji pragniemy po raz chyba... następnym, zapytać kiedy ostatecznie z budynku szkolnego przy ul. Ogrodowej nr 28a, mają zamiar wynieść się „pozostałości” Wydziału

Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej? Po co te „dyplomatyczne” wybiegi? Zaczynijmy wrzeszcząc własne słowa! Jeśli się obiecało, trzeba pomieszczenia opróżnić.

Podobna sytuacja jest w budynku przy ul. 19 Stycznia. Miastoprojekt opróżnił budynek przekazując go szkolnictwu, ale w piwnicach pozostawił jeszcze swoją wyświetlarnię, w związku z czym dzieci uczęszczające do mieszczącej się tu szkoły, były pozbawione w ub. roku szkolnym szatni. Opóźnienie w przenoszeniu wyświetlarki wynikało z braku odpowiedniej instalacji elektrycznej; w budynku przy ul. Wólczańskiej róg Andrzeja Struga.

W bieżącym roku remonty obejmą w Łodzi 16 szkół licealnych, 4 szkoły specjalne, Młodzieżowy Dom Kultury, 9 domów dziecka, 2 zasadnicze szkoły zawodowe, 1 internat (bursa szkół zawodowych) przy ul. Wróblewskiej 15 oraz Studium Nauczycielskie przy ul. Wólczańskiej nr 202, a ponadto 8 szkół za wodowych stopnia licealnego.

Te obiekty będą remontowane z funduszy Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Ponadto poszczególne działy inspektoratu finansują z własnego funduszu remonty wielu szkół. W sumie z funduszy „centralnych” naszego miasta remonty obejmą ok. 50 obiektów. W tym także Dom Młodego Nauczyciela

przy ul. Przyszkołę, który zostanie podłączony do sieci wodociągowej. Szczególnie wiele roboty jest we wszelkiego rodzaju szkołach zawodowych, okazuje się bowiem, że o wiele lat nie przeprowadzono tu poważniejszych remontów. Koszty tych wszystkich prac oblicza się na sumę ok. 7 mln złotych.

Tak w pobieżnym skrócie przedstawia się sprawa remontów w łódzkich szkołach. W 30 proc. wymienionych tu obiektów prace już rozpoczęto.

J. P.

★ O krwiodawców rodzinnych i honorowych ★ Łodzianin członkiem Z.G. PCK ★ Pielęgniarki społeczne w Łodzi

Ostatnio odbył się w Warszawie III Krajowy Zjazd PCK. Wśród 300 delegatów znalazło się kilkunastu delegatów z Łodzi. Z plk. dr R. Dudą i dyrektorem Malewiczem przeprowadziliśmy po powrocie krótką rozmowę na temat problemów omawianych na zjeździe.

Propaganda krwiodawstwa rodzinnego oraz honorowego znalazła się wśród najważniejszych zadań PCK. Chodzi o to, aby gdy zajdzie potrzeba, członkowie rodzin ofiarowali krew swym najbliższym w szpitalach. Jest również ważne, aby powiększyła się liczba krwiodawców honorowych. Dla zdrowego człowieka danie 1/4 litra krwi nie ma znaczenia, a choremu ratuje życie. Przy ciężkich operacjach nieraz lekarze muszą wstrzykiwać operowanemu do 3 litrów krwi. Gdy nie ma krwiodawców z rodziny, krew tę kupuje się ze Stacji Krwiodawstwa.

Nasza łódzka Stacja Krwiodawstwa ma na razie trudne warunki lokalowe i rozwinięcie szerokiej akcji krwiodawstwa honorowego byłoby może zbyt trudne do przeprowadzenia. Dlatego myśli się w tej chwili przed wszystkim o stworzeniu punktów pobierania krwi honorowo przy szpitalach. Oblicza się, że Łódź powinna przez cały rok przetrzymać około 1000 litrów krwi od krwiodawców honorowych.

Podniesienie oświaty sanitarnej przede wszystkim na wsiach, ale również i w miastach, to następne z zadań PCK. Dużą rolę przypada PCK-owskiemu drużynom sanitarnym w zakładach pracy i szkołach. W związku z tym, weszła w życie w Łodzi 4-tygodniowy kurs przedmiotów z zakresu zdrowia młodzieży szkolnej. Bierze w nim udział 50 młodych łodzianek.

W celu zwiększenia kadry

Operetka Łódzka przed nowym sezonem

- „Panna wodna” najbliższą premierą
- Hanna Dobrowolska wraca na scenę
- Budowa gmachu-posuwa się naprzód

Mimo, że zbliża się już koniec sezonu, w Operetce Łódzkiej trwają intensywne próby nowego przedstawienia. Będzie to polska operetka „Panna wodna” Lawiny Świętochowskiego, napisana w 1930 r. Jej premiera odbyła się na kilka dni przed rozpoczęciem wojny. Od tego czasu „Panna wodna” nie była grana. Są to przygodni uczestnicy wycieczki Polonii amerykańskiej — do kraju ojczystego, ich wrażenia i przeżycia. Libreto opracował

i uwspółcześnił Józef Słotwiński. Reżyseruje Danuta Bańduszkowa, opracowanie muzyczne Waława Geigera, choreografia Józefa Matuszewskiego, scenografia Bolesława Kamykowskiego. Na premierę tej polskiej operetki będziemy jednak musieli poczekać do nowego sezonu.

Czy w nowym sezonie zajdą w Operetce jakieś zmiany? Jaki przygotowanie się repertuar? Na to pytanie udzielił nam odpowiedź kierownik artystyczny placówki — Jadwiga Kenda.

— Wśród pozycji repertuarowych najbliższego sezonu przewidujemy „Kwiat Hawaju” Abrahama, „Króla wiczów” Frimmla i „Paryskie perfumy” Offenbacha. Jeśli idzie o zmiany personalne — takich nie przewidujemy. Są raczej nowości personalne. Zaangażowaliśmy dwóch nowych tenorów: Henryka Herdzina z Gdańska i Edwarda Adlera z Krakowa. Po dwuletniej przerwie powraca na naszą scenę Hanna Dobrowolska. Wystąpi ona już w „Pannie wodnej”.

— A jeśli idzie o sprawy muzyczne?

— Przewidujemy w dalszym ciągu współpracę z dyrygentami miłymi miemu Bohdanem Wodczko, Waławą Geiger, Karolem Strzyją. Zapraszamy do współpracy Alojzego Klucznika.

— W ubiegłym roku, latem, dawaliśmy przedstawienia w nie wykończonym gmachu przy ul. Północnej. Cemu nie przedsięwzięliście się tam na lato teraz?

Tu głos zabiera dyrektor Antoni Bachliński.

— Roboty budowlane są zaawansowane tak, że nie mogliśmy w nich przeskakać.

— W jakim stadium znajduje się budowa?

— Gmach jest gotów w stanie surowym, zakładamy obecnie instalacje świetlne i wentylatornie. Trwają prace nad wszystkimi urządzeniami podziemnymi.

— A kiedy gmach będzie gotowy?

— Jeszcze trochę trzeba na to poczekać. Całkowicie zakończenie robót przewidujemy na koniec 1961 r. Ale za to będzie to gmach naprawdę nowoczesny.

Rozmawiała: T. Woj.

Dziś w Klubie MPiK

Zycie i twórczość Bolesława Leśniana — to tytuł prelekcji, którą w dniu dzisiejszym o godzinie 19 w Klubie MPiK (ul. Piotrkowska nr 86, I p.) wygłosi Marian Piechal.

Recytację wykona Alina Kulikówna — artystka Teatru 7.15. Wstęp bezpłatny.

(Kas.)

Do jakich miejscowości świąteczne bilety wycieczkowe?

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że od zeszłego roku kolej wprowadziła dla wycieczek świątecznych wczasowiczów ulgowy bilet turystyczny do atrakcyjnych miejscowości w naszym województwie. Bilety po zniżonej cenie można nabywać w soboty i niedziele. Są to oczywiście bilety powrotne. Z tym, że jeżeli ktoś wyjeżdża do Kolumby na wycieczkę niedzielną, to może wylecieć z Łodzi już w sobotę po godz. 12, a powrócić za ulgowym biletem dopiero w niedzielę lub nawet w poniedziałek rano.

Na wszystkich stacjach łódzkich znajdują się wykazy tych stacji dokąd można tego rodzaju bilety wycieczkowe kupować. I tak z Łodzi Fabrycznej: do Andrzejkowa, Justynowa, Bedonia, Gądkowa, Zakowice, Wągora i Jelenia. Z Łodzi Kaliskiej: do Borzewia, Głowna, Głuchka, Grobnik, Kolumby, Meckleji Woli, Poddębic, Swędowa i Spawy.

Wszelkich szczegółowych informacji na ten temat udzielają podróżnym kasjerzy na dworcach, którzy ozygnia to tym chętniej, że jesteśmy w okresie konkursu „Kolej tobie, ty kole!” a więc

Już 50 tys. zł.

Bez przerwy wpływają ofiary od mieszkańców Łodzi na rzecz poszkodowanych w czasie huraganu mieszkańców Rzeczowszczyzny. W ciągu ostatniego tygodnia wpłynęło przeszło 10 tys. zł. M. in. Liga Kobiet przy Zakładach im. Lenartowskiego przekazała 2.088 zł, pracownicy Narodowego Banku Polskiego, IV Oddział Miejski — 1.500 zł, Zakł. im. Wojska Polskiego — 1.753 zł, ruda zakładowa przy Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przekazała 100 zł.

Ogółem łodzianie wpłacili dotychczas na ten cel 50 tys. zł. (K)

„CZUJ-CZYN” w nowym lokalu

Od dłuższego już czasu Centralna Składnica Harcerska „Czuj-Czyn” ubiegala się o lokal, w którym mogłaby uruchomić wycieczki przez wszystkie miejskie punkty punktów sprzedaży artykułów politechnicznych modelarstwa

i różnych robót ręcznych. Obecnie sprawy te zostały uzgodnione z Wydz. Handlu i „Czuj-Czyn” otrzymał lokal przy ul. Piotrkowskiej 145, w którym w najbliższym czasie zostanie uruchomiony w/w punkt.

(Kas.)

Spacerkiem po Łodzi Uff! Gorąco!



Ranek przy Placu Dąbrowskiego — tłok. Niedziela zapowiada się pięknie, więc wszyscy chętnie spieszą za miasto — kto czym może. Ci państwo wybierają się na Sikawę za jedyne 2 złote, autobusem



Jest jeszcze szansa dla tych, którzy zostali w mieście. Łódź jest znana z dużej ilości parków, w których można nawet... popalać się na ławce.



Skoro upał — więc wszystkich męczy pragnienie. Szkoła tylko, że asortyment napojów orzeźwiających przedstawia się nie najlepiej... A już najgorzej jest chyba z piwem. „Pełnego”, to już nie można dostać nawet „na lekarstwo”.

Tekst: R. G.
Foto: L. OLEJNICZAK

Odznaka honorowa m. Łodzi na sztandarze Komendy LSP

Przyjemną uroczystością zakończyła Łódzka Straż Pożarna Tydzień Ochrony Przeciwożarowej.

W niedzielę na otwarcie Klubu pożarniczego przy ul. Obr. Stalingrada 4 przybyli przedstawiciele władz partyjnych i terenowych. Po uroczystym otwarciu klubu wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Wróblewski udekorował sztandar Łódzkiej Komendy Straży odznaką honorową miasta Łodzi przyznaną strażakom na podstawie specjalnej uchwały Prezydium. Wielu strażaków otrzymało srebrne medale Związku Straży Pożarnej oraz odznaki 25-lecia służby w pożarnictwie.

Tydzień Ochrony Przeciwożarowej zakończył festyn w Parku im. Mickiewicza.

PREMIERY filmowe

Bieżący tydzień w kinach stoi raczej pod znakiem „powtórek” i dogrywania dotychczasowego repertuaru. Z nowych filmów odnotować możemy tylko dwa, mianowicie III cz. radzieckiej epopei „Siostry” (reż. G. Rossal) osnutą na tle słynnej powieści A. Tołstoja „Droga przez mekko” oraz francuskie „Siódme niebo”. Ostatnia część

„SIOSTRY”

poprowadzi bohaterów do kulminacyjnych spiek dramatycznych, pokaze ich losy na tle burzliwej panoramy wojny domowej. W koncepcji całości tej części dominuje monumentalizm wielkiego przełomu, co jednak nie przesłania drogi widzowi postaci.

„Siostry” znajdziemy już od jutra na ekranie „Baltyku”.

„SIÓDME NIEBO”

to pomysłowa komedia. Rolę tytułową odwarza tu, tak, jak i w utrzymującym się wciąż na ekranie filmie „Madame de...”, gwiazda ekranu francuskiego — Danielle Darrieux. Obok niej Noel Noel, widzialny ostatnio w epizodzie „Siedmiu królowych głównych”.

Krytycy ochrzcili „Siódme niebo” mianem „komedii makabry-

cznej”. Film zasłużył na nie w pełni. Bogata właścicielka browaru morduje swoich koleżeńskich konkurentów, a uzyskane w ten sposób „dochody” przeznaczają na... cele filantropijne. Makabry byłaby trudna do zniesienia, gdyby nie umowność sytuacji i doskonałe zacięcie komediowe filmu.

„Siódme niebo” wchodzi jutro do kina „Letniego”. Film ten, w zestawieniu ze wznowiczką „Pulapka”, która wkrótce ukaże się w „Wiśle” i graamy w tym samym kinie filmem angielskim „O życie dziecka”, przynosi widzowi w tym tygodniu potężną dawkę sensacji, zdolną zadowolić nawet najwybredniejszych.

Warto także wspomnieć, że jeszcze przez kilka dni utrzymać się na ekranie „Polonia” film se znowu, jak z pewnością można nazwać „Tam, gdzie rosną poziomki” Bergmana.

Od dziś wrócił także do „Wiók niarza” film przygodowy „Kawaler króla jegomości”, tym razem w wersji normalnoekranowej. Bz.

Przed wyjazdem na urlop lub wczasy nie zapomnij ubezpieczyć swego mieszkania od

— ognia
— kradzieży z włamaniem
— i rabunku

Składka roczna wynosi zaledwie zł 2 od zł 1000 sumy ubezpieczenia.

Zgłoszenia przyjmują upoważnieni agenci posiadający odpowiednie legitymacje oraz bezpośrednio

ODDZIAŁ PZU dla m. ŁODZI
Al. Kościuszki nr 57, tel. 283-10
wewn. 20.

3374-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

3 PARCELE jednomorgowe z drzewami owocowymi za Zgierzem nad rzeczką pięknie położone zaraz sprzedam. Wiadomość ul. Piotrkowska 49, m. 4, godzina 15-18 1452 T

LOKALE

POKÓJ 10 m kw. półpiwnica w nowoczesnym domu zamieszkałym w większej. Oferty pisemne „9233” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 9233 G

NAUKA

KURSY samochodowe za wodowe kat. I, II, III amatorskie i rowerowe TKWP Zapisy Tuwima 15 godz. 8-20 tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów przyspieszonych w każdą sobotę 3995 K

KURSY przyspieszone motocyklowe oraz samochodowe, rozpoczęcie w dniu 29.VI. 1960 r. Zapisy przyjmuje LPZ Łódź, ul. Piotrkowska 125, tel. 367-87 3294 K

Uwaga, kmitety domowe i blokowe

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Sródmieście

podaje do wiadomości komitetów domowych i blokowych, że w związku z akcją upiększania i konserwacji budynków mieszkalnych — administratorzy przystąpili do wydawania farby olejnej do malowania stolarki (okien i drzwi) od zewnątrz.

Po odbiór asygnat należy zgłaszać się do administratorów w tym rejonie gdzie opłaca się komorne. Farby wydawane będą od godz. 9 do 12 z magazynu M.Z.B.M. Łódź-Sródmieście, ul. Kilińskiego 95 dla komitetów domowych na poszczególne posesie bezpłatnie. 3337-K

ZAPISY

Zasadnicza Szkoła Włókiennicza dla pracujących przy ZPB im. Stanisława Dubois w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82-84 o kierunkach: tkackim i przedzalnianym przyjmuje zapisy do klas pierwszych chłopców i dziewcząt.

Warunki przyjęcia: wiek 15 — 18 lat, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Przy zapisie należy złożyć: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, 2 podpisane fotografie oraz pisemną zgodę rodziców lub opiekunów.

Do klasy przedzalnianej przyjmuje się tylko dziewczęta. Uczniowie otrzymują stypendium bezwzględne w pierwszym roku nauki 260 zł, w drugim roku nauki 380 zł. Nauka trwa 2 lata. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 3371-K

NAPOJE CHŁODZĄCE

WODA SODOWA
ORANŻADA
„FRUCTOVIT”
„ORANVIT”
„JAMAJKA”

— dostarcza na każde telefoniczne żądanie do wszystkich zakładów społecznych od godz. 8 do godz. 22

SPÓŁDZIELNIA PRACY
im. Fryderyka Joliot-Curie
Łódź, ul. 22 Lipca 72.
TELEFON — 312-10.
1390-T

OGŁOSZENIA

ZAMAWIAJ TELEFONEM

311-50

PODZIAŁ funduszu zakładowego

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku nr 21 podaje do wiadomości, że dokonuje do dnia 21 lipca 1960 r.

WYPŁATY NAGRÓD Z FUNDUSZY ZAKŁADOWEGO

za rok gospodarczy 1959 — 1960.

Po upływie powyższego terminu żadne roszczenia z tytułu udziału w funduszu zakładowym nie będą uwzględniane. 3368-K

TERENU z ZABUDOWANIAMİ nadającymi się na MAGAZYNY budowlane

POSZUKUJE PRZESIEBIORSTWO SPÓŁDZIELCZEGO BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO w ŁODZI, ul. Strzelecka 21.

Teren może być państwowy, spółdzielczy lub prywatny. Zgłoszenia należy kierować w w. w. adresem do działu adm. gospod. pokój nr 7. 3369-K

Zamówienia

na opakowania z FOLII IGELITOWEJ i POLIETYLENOWEJ przyjmują

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE PT w Łodzi, ul. DREWNOWSKA 102

Informacji udziela dział produkcyjny TELEFON 557-84.

1440-T

Rejon Przemysłu Leśnego

w Łodzi, ul. Zachodnia 105

posiada zbędne nowe ogumienie o wymiarach:

samochodowe	1050 x 16
	900 x 16
traktorowe	900 x 24

Informacji udziela dział zaopatrzenia telefon 291-60, wewn. 45. 3367-K

PRZETARG

Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczńska 178

OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY na przeprowadzenie remontu i elewacji w budynkach mieszkalnych przy ul. Piotrkowskiej 213, 215 i 219 oraz Świerczewskiego 5. Bliższych informacji udziela dział administracji zakładu. Do przetargu mogą przystąpić wyłącznie przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie pracy. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na remont budynków mieszkalnych” w terminie do dnia 5 lipca 1960 r. w godz. 7-15, w dziale administracji zakładu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lipca br. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3290-K

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

kol. WACLAWOWI BOTWICZOWI składa

KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z CRFO w ŁODZI.

9765-G

Uwaga, motocykliści!

POKROWCE na motocykle w cenie 100 zł sztuka

poleca

Spółdzielnia Inwalidów „POKÓJ” sklep nr 1 ul. Narutowicza 18.

Poleca ponadto szeroki asortyment wyrobów galanteryjnych z tworzyw sztucznych. 1148-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, tynkarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 w Łodzi, Piotrkowska 55 pokój nr 103 w godzinach od 7 do 12. Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym zapewnione. 1456-T

SAMODZIELNEGO st. księgowego i ref. pracy i płacy zatrudni od zaraz Spółdzielnia Budowlano-Mieszkańcowa „Przystań” w Łodzi, ul. Piwowska 23. 3346-K

SRUBOWNIKÓW, przykręcaaczy, praca na 2 zmiany, tkaczy na krosna angielskie i kortowe zatrudnią natychmiast ZPW im. A. Struga w Łodzi, ul. Sienkiewicza 70-72. 3347-K

KIEROWNIKA działu wykonawstwa z wyższym wykształceniem technicznym i praktyką w budownictwie, technika rozliczeń kosztów budowy oraz murarzy-tynkarzy i robotników do pracy na budowach i w cegielni — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Spółdzielczego Budownictwa Mieszkańcowego w Łodzi, ul. Strzelecka 21. 3313-K

PRACOWNIKÓW do sklepu owoców i warzyw na miejscu i w terenie zatrudni od zaraz PZGS w Rawie Mazowieckiej. Oferty zgłaszać do dyrekcji zakładów skupu — PZGS w Rawie Mazowieckiej ul. 1 Maja 1. 1449-T

MURARZY, tynkarzy, cieśli, elektryków zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107 w godz. od 7 do 12. 1352-K

WYKWALIFIKOWANĄ maszynistkę zatrudni od zaraz Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka” w Łodzi, ul. Wólczńska 243. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna od godz. 8 do 15. 3287-K

PALACZA, strażnika nocnego, robotnika oraz pracza z praktyką zatrudni Szpital im. dr Heleny Wolf w Łodzi. Zgłoszenia należy kierować do działu kadr Łódź, ul. Lagiewnicka nr 34-36 od godz. 8 do 15. 3233-K

100 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do wykopów ciepłowniczych oraz 20 spawaczy z uprawnieniami (spawanie rurociągów ciepłowniczych) przyjmie od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Łódź, ul. Zachodnia 31, pokój nr 6. Dla zamiejscowych miejsce w hotelu robotniczym zapewnione. 1396-T

INŻYNIERA lub technika BHP z praktyką i przeszkoleniem w zakresie BHP — zatrudni od 1 lipca br. Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Spożywczego Łódź, ul. Lipowa 85. Zgłoszenia osobiste (z podaniem i życiorysem) prosimy kierować do dyrekcji przedsiębiorstwa pod w/w adres, w godzinach od 10 do 13. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. 1386-T

DYSPOZYTORA z prawem jazdy i znajomością taboru samochodowego, inspektora nadzoru z uprawnieniami budowlanymi, frezera i malarza pokojowych zatrudni Wytwórnia Filmów Fabularnych. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna ul. Łąkowa 29. 3363-K

FORMIERY i rzeźniarzy do odlewów metali kolorowych, ślusarzy ręcznych — przyjmą Łódzkie Zakłady Metalowe Łódź, ul. Strzelecka 26. 33-50K

SPRZĄTACZKI, robotników do czyszczenia kanałów, robotników do wykończalni i farbiarni, śrubowników, przykręcaaczy oraz skręcaaczy zatrudni natychmiast ZPW im. L. Waryńskiego ul. Wólczńska 215. 1381-T

KIEROWNIKA sekcji kosztów własnych z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką przyjmie MPRB nr 4 Łódź, Armii Czerwonej 30. Zgłoszenia osobiste w godz. od 7 do 15 w komórce kadr pokój 39. 1451-T

INŻYNIERÓW elektroników, radiotechników, elektryków z praktyką oraz absolwentów politechnik tych samych specjalności zatrudni Zakłady Lamp Nadawczych L-14 w Iwicznej k. Warszawy. Dla wysoko kwalifikowanych pracowników możliwość otrzymania mieszkaniowych po okresie 6-miesięcznym, dla absolwentów po zakończeniu stażu. Na okres przejściowy hotel robotniczy. Oferty pisemne prosimy kierować na adres: Zakłady Lamp Nadawczych Iwiczna k. Warszawy, ul. Puławska 34. 3385-K

POMOC księgowego na zastępstwo urlopowe 2-miesięczne potrzebna od zaraz. Zgłoszenia kierować tel. 267-45. 3366-K

WAŻNE TELEFONY

Odziały telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Miłecyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 516-62
Przyw. Pogot. Dziec. 390-08
Przyw. Pogot. Lek. 333-33
355-55
359-15

MOI

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 19.15 „Kuglarze”
TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza 27) nieczynny
OPERA (T. Jaracza) g. 19 „Tosca”
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Młyn”
TEATR ROZMAITOSCI (Mentuski 43) g. 19.30 „Nora” gościnne występy E. Barszczewskiej
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Humor i ojczyzna”
ARLEKIN (Wólczńska 5) nieczynny
PIKOKIO (Kopernika 16) nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny
„PIWNICA 59” (Piotrkowska 262) nieczynna
CYRK (Plac Niepodległości, tel. 468-28) g. 19

WYSTAWY

IX OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFII w Łodzi w Galerii Sztuki, Park im. H. Sienkiewicza

Muzea

MUZEUW SZTUKI (Wielkowskiego 38) g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-16

ZOO — czynne g. 9-20

PALMIARNIA — zamknięta z powodu remontu

Go? Gdzie? Kiedy?

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „W czepek urodzeni” prod. NRF doz. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Tam gdzie rosną poziomki” prod. szwedzkiej doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Krzesełwo” prod. NRF doz. od lat 10 g. 10, 12, 14, „Niebezpieczny wiek” prod. argentyńskiej doz. od lat 16 g. 10, 12, 20
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Praczi z Portugalii” (panorama) prod. franc. doz. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WISLA (Tuwima nr 1) „O życie dziecka” prod. ang. doz. od lat 9 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Gorąca jest moja tęsknota” prod. szwedzkiej doz. od lat 18 g. 20, 30, 23. Kino czynne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Madame de...” prod. franc.-wl. doz. od lat 16 g. 15, 45, 18, 20, 15
PRZEWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Wszystko o Ewie” prod. USA doz. od lat 16 g. 15, 15, 17, 45, 20, 15
ROMA (Rzgowska nr 84) „Swiatla w oknach” prod. radz. doz. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wyprawa za trzy morza” II część prod. radz.-hinduskiej doz. od lat 14 g. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ballada o żołnierzu” prod. radz. doz. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Cafe pod Minoga” — prod. polskiej doz. od lat 12 g. 16, 18, 20
DKM (Nawrot 27) „O miejsce pod słońcem” doz. od lat 14 g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kaliskiego) „W gromadzie ducha puszczy”, „Powódź

KINA III KATEGORII

ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) „Wawóz grzy” prod. rumuńskiej doz. od lat 12 g. 19, 30
MEWA (Rzgowska nr 94) „Dziwczynna z gitarą” prod. radz. doz. od lat 10 g. 16, 18, 20
POLESIE (Formaleckiej 37) „Eskadra Nietoperz” — prod. NRD doz. od lat 18 g. 17 i 19
STUDIO (Byszycka 7-9) „Lili” prod. USA doz. od lat 14 g. 17, 15, 19, 30

Uwaga! Repertuar

sporzadzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kina

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włóknarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12-18.

APTEKI

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Pacjentki z poradni „K” przy ul. Marynarskiej, Se-dziowskiej, Sycerskiej, Rudzkiej i Wólczńskiej 155 do Szpitala im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9. Pacjentki z dziedziny Łódź-Sródmieście i Wódzów oraz pacjentki należące do poradni „K” przy ul. Wódzów 37

Chirurgia Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczńska 195

Internia: Szpital im. dr Szenberga, ul. Pieniny 30, (Stoki)

Laryngologia: Szp im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jęszchera, ul. Miłkowska 14

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

Godzina 19-22 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Wódzów (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Łecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorosli) — Piotrkowska 289, tel. 408-55; Polesie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 337-27

Wyścig kolarski po ziemi łódzkiej dobiega końca

- Kolarze przebrnęli „piekło”
- Dziś start z Sieradza
- Szukamy talentów

(Dokończenie ze str. 1)

my widzów. Organizacja jest wspólna. Podawane są meldunki z trasy. Przygotowano na mecie opiekę w postaci harcerzy z numerami odpowiadającymi numerom startujących kolarzy. Jest na wet dla zwycięzcy wieniec laurowy i... runda honorowa.

Łoż z Łodzi przy burzy oklasków przejechała raz jeszcze bieżnię stadionu i jest uszczesliwiony. — Nie miałem wypadku. Nie zła pałem gumy. Przez to „piekło” pod Płatkami przejechałem sześć razy. Oby tylko tak dalej.

Dziś kolarze wystartują z Sieradza do Piotrkowa gdzie znajdować się będzie meta główna tego wyścigu.

Kolarze biorący udział w wyścigu trzymają się mocno. Właściwie przed Płatkami kolarze bawili w ismę piekło i niemal co 10 metrów padał do rowu kolarz albo łapał gumę i zmuszony był tracić cenne sekundy by walczyć w czołówce. Ci zawodnicy, którzy jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności przebrnęli przez to piekło potrafili wykorzystać sytuację i wyrwać się do przodu.

nie lepszej trasy niż ta która ostatecznie została wybrana. Nie mieliśmy najmniejszych zastrzeżeń do etapu pierwszego z Wolbórzem do Łowicza, ale wczoraj z Łowicza do Sieradza miała odebrać (który pojechał) mnożstwo ołtarz w postaci rowerów, gum i ambliojów. Odcinek ten — to „szosa” pełna jam, piasku i innych przykrych dla kolarza niespodzianek. Zawodnicy starali się jednak spotykać się tam, ale i na nich spotykali zwały piasku i żwiru. Nad pedałami kawałkami kolarzy i samochodów powstawał tuman kurzu, ciał nacy się przez długie kilometry nad bramami zbieg.

Tu właśnie przed Płatkami kolarze bawili w ismę piekło i niemal co 10 metrów padał do rowu kolarz albo łapał gumę i zmuszony był tracić cenne sekundy by walczyć w czołówce. Ci zawodnicy, którzy jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności przebrnęli przez to piekło potrafili wykorzystać sytuację i wyrwać się do przodu. W czołówce przed Piotrkowem przelazło kilkunastu zawodników, a pierwszy na metę wpadł Polak z łódzkiego Orkanu przed Bańskim z ŁS Oświęcim i Tarnobrzegiem ze Sportu. W czołówce jedzie 6 zawodników. Za nimi o trzy kilometry spiesz się grupa zawodników.

Sytuacja nie ulega zmianie. Czołówka pedzi co sił w nogach do Sieradza i peloton nie może dojść do uciekinierów. Trasa drugiego etapu z Sieradza do Piotrkowa prowadzi przez Złoczów, Wieluń, Pajęczno, Radomsko, Kamieńsk. Z Sieradza jako leader wyścigu

wyjadzie Bańsk z ŁS, a drużynowo Gwardia z Warszawy. Pośród tych młodych kolarzy kryje się niewątpliwie niejeden wielki talent sportowy i nie ulega wątpliwości, że o niejednym z nich będziemy mieli możność w niedalekiej przyszłości pisać tak jak o Gaździe, Chlebku, Fornalczyku czy naszym Kudrze.

J. NIECIECKI

WYNIKI

Indywidualnie: 1. Łoś (Sport) — 4:29.32 min. 2. Łonde (Start) — 4:29.54 min. 3. Bańsk (ŁS Oświęcim) — 4:29.54 min. 4. Starowski (Olimpia Olsztyn) — 4:29.58 min. Ponad pięć minut za tą ozwórką na stadion wpadła druga grupa dzielących zawodników, która przyprowadził warszawianin Warowicki w czasie 4:35.05 m/n. Drużynowo etap wygrała warszawska Gwardia — 13:45.45 przed Stomilem Poznań — 13:50.59 i Zawiszą Bydgoszcz — 13:56.22.

* * *

Po dwóch etapach klasyfikacja przedstawia się następująco: **Indywidualnie:** 1. Bańsk — 7:44.46, 2. Łoś — 7:45.22, 3. Łonde — 7:45.52. **Zespołowo:** Gwardia W-wa — 23:34.03, 2. Stomil Poznań — 23:40.29, 3. Zawisza Bdg. — 23:45.52. Z łódzkiej drużyny najlepiej spłtuje się Sportem, które zajmuje piątą miejscę z czasem 23:59.02 min.

Chmury na niebie zwycięstwa

Rezultat lepszy niż gra Polska-Bułgaria 4:0 (2:0)

Od rana rozdzwoniły się telefony. — Panie redaktorze, czy to prawda, że w Chorzowie padły trzy bramki samobójcze? — zapytano mnie pytaniami. — Moje zdumienie nie miało granic. Skąd powstała podobna plotka? — Tak podali w radio — wyjaśnił rozmówcy. — Podali przez radio... Czy możliwe, żeby sprawozdawca aż tak się „kropniał”?... Spektakl chorowicki rozgrywał się na moich oczach, a tego nie widziałem. Padła przeciętna bramka, zwiniona przez stopera Bułgarii, Manolowa, kapitana drużyny, piłkarza już chociaż ze względu na jego wiek, dostateczny rutynowego. Trzy inne bramki Polacy zdobyli w ładnym stylu dobrze mierzącymi strzałami. Wygrana 4:0 z Bułgarią, to niewątpliwie piękny wynik nie często bowiem się zdarzała namemu niedzielnemu przeciwnikowi podobna porażka. Raduje się więc

serce wynikiem, trwoży je natomiast poziom gry na Śląskim Stadionie, obsadzonym zaledwie w jednej trzeciej przez widzów (znów klapa finansowa). Choć graли zwycięzcy grupowych eliminacji przedolimpijskich, odnoszących wrażenie, że to produkują się zgola przeciętne zespoły ligowe, suntu do naszego zespołu nadmiernie wymagający, zapominając, że miał on również okresy zupełnie poprawnej gry. Miał, nie przeczę, ale szybko dodać musi, że teny one w powodzi dostrzeżonych błędów. Wspaniały był Szymkowiak, który w dużej mierze mamy do zawołeczenia zwycięstwo. Trzy interwencje naszego bramkarza znamionowały wielką formę. Lenton z Pohlem w ataku z jednej strony, a Brychezy z Gadeckim z drugiej, wreszcie Szczepański w obronie — to piłkarze na poziomie europejskim, ale jednocześnie nie i wszystkie czyni dysponujemy. Gadecki, od chwili gdy Bułgar przejechał mu się po kostce, grał b. ostrożnie, tym niemniej nadal tworzył z Brychezym dobrą parę. Norkowski tak się przejął rolę kierownika ataku, że w najbardziej nawet sprzyjających momentach bał się podjąć decyzję i podawał piłkę parierow. A gotów jestem postawić dziesiątą przeciwko jednemu, że Norkowski grając w własnej drużynie, zdobywa z takich pozycji bramki. Nie udało się już czwarta próba, nie mamy więc kierownika ataku.

Nie mamy również stopera, bo Grzybowski ani nie organizuje obrony, ani nie dyryguje nią, jak to czynił Korynt. On włącza się do akcji od przypadku do przypadku. Nie mamy wreszcie pomocy, bowiem para legionistów — Zientara, Strzykowski prześcigała się w nieudolności. Zvolenicy Zientary starali się wyluzować go niepewna postawa Pał. Jest w tym trochę rzezi, bo Pał grał początkowo bardzo niepewnie, ale po przerwie poprawił się, natomiast u odciążonego Zientary nie zobserwowałem lepszej gry. Wydał się, że trener Prouti popchnął błąd, forsując Strzykowskiego. O wlos nie kosztowało to nas utratę bramki w pierwszym minucie gry. Na szczęście był jeszcze Szymkowiak. Z Norkowskim nie, ale bez niego jeszcze gorzej. Nie zastąpił go Libera i dopiero gdy na miejsce zmecznego Pohla wszedł Hachorek, nasz atek nieco ożył. Ale wszystko, co da się wycisnąć z niezmiernie nudnego cferu drugiej połowy, to dwie bramki uzyskane przez zastępcę Pohla. Zaszczytne błąd Bułgarów polegał na tym, że nie uznawali akcji skrzydłami. Jak taranem chcieli przejść środkami, licząc przede wszystkim na Kolewa. Przeliczyli się jednak, gdy Kolewem zapolekowali się Szczepański.

Polska — Bułgaria 4:0 (2:0)

BRAMKI: Manolow (31 min. — samobójcza), Hachorek (76 i 78 min.), Sedziowal Zsolt (Węgry), widzów ok. 40 tys. **POLSKA:** Szymkowiak, Szczepański, Grzybowski, Pał, Strzykowski, Zientara, Gadecki, Brychezy, M. Norkowski (Liberda), Pohl (Hachorek), Lenton. **BUŁGARIA:** Najdenow, Kostow, Manolow (Kirken), Dymitrow, Largow, Kowaczew (Wellekow), Djew, Abadziw, Jordanow, Kolew, Debyrski.

dziesiątki spotyka się na naszych boiskach. Ale wynik poszedł, jak się to mówi, w świat i znów zaszkodła Europe. Po Hamburgu — Glasgow, po Szkocji — Moskwa, a tuż po niej 4:0 z Bułgarią, która, jak wiemy, wyprzedziła w eliminacjach przedolimpijskich ZSRR, to zwycięży zespół, który sprawił nam takielanie w Łużnikach. Oto w czym tkwi czar piłki nożnej. Nie udało mi się ustalić, z jakim to powodów Bułgarom tak bardzo zależało na wyniku w Chorzowie. Nam tym bardziej. Łużniki były daniem zbyt ciężkostrawnym. Rehabilitacja konieczna. Udało się przełamać tradycję remisów względnie zwycięstw odnoszonych różnicą jednej bramki. Czy nasza reprezentacja była na tyle lepsza, jak to opiewa końcowy wynik meczu? Sądze, że mimo całej sympatii dla naszego zespołu, odpowiedź może być tylko jedna — negatywna.

Spokalem się z zarzutem, że zbytnio analizujemy słabe momenty polskiej drużyny i dzięki temu utrwalała się w nas ona w pamięci. Stajemy się więc w sto-

Juniorzy zbierali owoce za zwycięstwo nad Bułgarią 1:0 (1:0)

Włosy czarne jak smoła, skórczone w setki pukli, lub starannie przyzlane „na jeża”. Sylwetki kipiących temperamentem atletów. To bułgarscy juniorzy futbolowi. Na ich też polska drużyna sprawiała wrażenie reprezentacji przedszkolaków. Jeden tylko Bialek w bramce dorównywał Bułgarom walorami fizycznymi. Ze ściśle tym sercem patrzyłem na obie drużyny podczas prezentacji i w duchu obliczałem prawdopodobne rozmiary porażki. Pierwsze chwile zdawały się potwierdzać te obawy. Goście szli na piłkę jak burza, bez pardonu, ostro i niesamowicie szybko. Po trzech minutach mieliśmy pierwszy skutek tej rażącej dysproporcji fizycznej. Suski w wysokim wyskoku do piłki został bezceremonialnie skoszony i ledwie pobierał się z ziemi. W kilka chwil później straciłmy prawego łącznika — Studnickiego. Katastrofa nadciągala nieuchronnie. I nagle wszystko zaczęło się odmiieniać. Polacy unikali, jak tylko to jest możliwe, walki wręcz. Prze szli na pojedynki techniczne. Uwołnili się od strachu i... od przeciwnika. Kilka piętów Bialka, parę efektownych główek Suskiego, kapitalna zrobili swoje. Publiczność nabrała otuchy, jęła dopinguować naszych. „Czarna pantera” w bramce bułgarskiej, niesamowicie zwinny Wasylew miał pełne ręce roboty. W 33 min. Kasprzyk dokonał rzadko oglądanej sztuki zmiany rytmu w pełnym biegu, zaskoczył bramkarza i Polska

przewodziła 1:0. W 42 min. późnej okazało się, iż była to jedyna bramka dnia, chociaż Polacy mogli ich zdobyć przy najmniej o trzy więcej. Mecz juniorów Polska-Bułgaria w Kaliszu był nieoczekiwanie interesującym widowiskiem.

Z polskiego punktu widzenia, również krzepącym. Głównym nad przeciwnikiem technicznie. Wprawdzie i Bułgarczy mieli w swych szeregach kilka błyskotliwych talentów (przede wszystkim stopera i obydwo skrzydłowych) w sumie jednak przewaga należała wyraźnie do Polaków. Musiałek z GKS Głowiec, Kasprzyk z Naprzodu Lwów, Kasprzyk z Górnika, wreszcie Suski i Bialek są zawodnikami rokującymi najlepsze nadzieje. Zwłaszcza podobał się Musiałek zwinny, pomyslowy, i szczerze oddany przez naturę talentem piłkarskim. Publiczność wolała Suskiego, choć wydaje się, że Piotruś, zwłaszcza w II połowie spotkania grał na zwolnionych nieco obrótach. Może daly mu się we znaki ostre starcia z Bułgarami, do których szedł mężnie, jako kapitan drużyny chcąc dać przykład ambicji i odwagi swym kolegom.

Kaliszanie założyli na taki mecz, organizatorzy skompromitowali jednak stan naszych urządzeń sportowych okropną wręcz nawierzchnią boiska. Był to haniebny pokieruszony ugór, a nie boisko sportowe, co nieniejszym polecamy uwadze właściciela obiektu — Federacji Sportowej Włókniarz.

WYPOCZNIJCIE DOBRZE PRZED 9 LIPCA. CZEKAJA WAS OLBREZYNE ATRAKCJE. GDZIE? W PARKU PONIATOWSKIEGO...

Widzew i Włókniarz (Pab.) w bezpośrednim starciu o mistrzostwo III ligi

Po niedzielnych wynikach nie wiele się zmieniło w tabeli III ligi. Na czele utrzymał się Widzew, który wygrał ze Startem 3:0, PTC dzięki stracie jednego punktu w meczu z Włókniarzem zgierskim (2:2) spadło na 3 miejsce, ustępując drugie pabianikom i Włókniarzowi, który rozgromił Borutę 8:0. Obok tej zmiany notujemy jeszcze jedną, mianowicie pierwszy awans na szczeblach tabeli piłkarzy WKS Wielunia. Awans jest, niezmiernie bo za ledwie na 11 miejsce, stworzono sobie jednak widoki na ewentualną ucieczkę ze strefy zagrożonej zwłaszcza że Boruta wykazuje wyraźny spadek formy.

1. Widzew	17 22 33:14
2. Włókniarz Pab.	17 22 39:17
3. PTC	17 21 24:14
4. Kolejarz	17 21 24:17
5. Start	17 18 32:26
6. Włókniarz Ł.	17 18 21:22
7. Czarni	17 18 27:30
8. Stal	17 15 23:25
9. Boruta	17 14 22:37
10. Budowlani	17 12 21:35
11. WKS Wieluń	17 12 21:57
12. Włókniarz Zg.	17 11 16:29

Dalsza kolejka spotkań w III lidze rozegrana zostanie w czwartek 30 bm. Wyznaczono następujące mecze: Start — Kolejarz, Włókniarz (Ł) — WKS (Wieluń), Stal — Czarni, Budowlani — Włókniarz (Zgierz), Widzew — Włókniarz (Pabianice) i Boruta — PTC. Jak więc widzimy za dwa dni dojdzie do decydującego spotkania między dwoma czołowymi zespołami tabeli.

Wreszcie Kolejarz dotrzymał obietnicy i wygrał ze Stalą u-macniając się dzięki temu na czwartej lokacie. Oto tabela.

GUSTAW MORCINEK

(43)

ZEGARKÓW

— Kim ty jesteś? Bo nie dosłyszałem!
 — Polakiem!
 — Boże, ulituj się na mnie! — wrzasnął ten zacny człowiek. — Tyś Polakiem? „Defensor fidei”? Sobieski? Mickiewicz? Czarna Matka Boska Czestochowska? Człowiecze, ty malpikrołu, ty kobylki synu! Dawaj pyska! Chodź, żeby cię uściskać? Ale dzbanek postaw ostrożnie na posadzce, by nie uronć kropelki! Czemuś mi tego od razu nie powiedział?
 — Wyciskał mnie, wycalał, podrapał po twarzy klakami swej brody, a potem rzekł:
 — Chodź, bracie Polaku! Wypijemy za zdrowie Sobieskiego, Mickiewicza, czarnej Matki Boskiej Czestochowskiej... Chodź!
 — Wyszliśmy rozanieleni z piwnicy i ledwie zasiedliśmy do wina, ktoś zapukał do okna. A była już głęboka noc. Wyszędem na dwór i ujrzałem czającego się pod ścianą jakiegoś oberwańca.
 — Kto tam? — zapytałem po włosku.
 — Ja do księdza proboszcza. By poszedł do chorego... — odrzekł mi tamten w dialekcie lombardzkim.
 — To chodź!
 Wyszędł z mroku młody człowiek, stanął w świetle padającym z otwartych drzwi korytara. Był podobny do kalabryjskiego zbójnika. Beret zadarty zawadiacko na prawe ucho, w łapiach górnalskich obwiązanych rękawkami, rozcheistana koszula, oczy ponure, leb pelechaty. Stanął i zawałił się wyrażnie. Widać nie spodziewał się austriackiego żołnierza rozmawiającego po włosku.
 — Właż! — rzekłem i zaprosiłem go ruchem dłoni do sieni. Wstąpił patrząc na mnie zbczkiem. Wyszędł z izby pater Cristoforo. Zauważyłem, że przybysz był mi znany. Proboszcz wcale się bowiem nie zdziwił. Wydawało mi się, że nawet mruknął nań porozumiewawczo. Wyprosił mnie z izby.
 — Idź już spać, braciarsku, bo ja jeszcze mam obowiązki... Do chorego wypadła mi pojsć...
 Udałem się do swej izdebki na poddaszu. Żal mi było wina, którego pozostało jeszcze sporo w dzbanie. Pociaszałem się jednak, że jutro sobie powetuję.
 Gdy się rano zbudziłem i poszedłem do po-

lowej kuchni po śniadanie, kuchnia zaś dy-miła tuż nad rzeką w pobliżu składu amunicji strzeżonej przez dwunastu żołnierzy, ujrzałem zdumiony, że pater Cristoforo łazi po chalu-pach. Od jednej chaty do drugiej. Chalu-p nie było wiele. Skupili się tuż nad rzeką, gdy tymczasem plebiana, rozbita kościół i szkoła, zamieniona na polowy lazaret, stały na wzgórzu.
 Potem widziałem, że z chalu-p wychodziły stare baby i dzieci. Innych mieszkańców cywilnych w nich nie było. Baby i dzieci wlokły z sobą toboły i zmierzwały do kościoła. Po drodze trajkotały, raz po raz wolały na jakiegoś świętego, widać patrona ich kościoła, wzdychały, żegnały się i znówu się wlokły.
 — Dlaczego te baby i dzieci opuszczają swoje chaty? — zapytałem proboszcza.
 — Jakby nie słyszał. Zamiast odpowiedzi zadał mi dziwne pytanie:
 — Ilu tam jest waszych żołnierzy?
 — Przecież ksiądz dobrodziej wie! Dziewięciu żołnierzy, kapral, sierżant i kucharz...
 — Czy wszyscy muszą tam tkwić?
 — Gdzie?
 — No, tam! Nad rzeką!
 — Nie wszyscy. Tylko trzech stojący na warcie przy składzie amunicji.
 — A reszta?
 — Gra w karty, tłucze wodzy, pierze koszule w rzecze...
 — Zasluzysz sobie koronę niebieska, jeżeli uczynisz coś dla mnie! I dla nich... — dodał tajemniczo.
 — A co mam uczynić?
 — Wydobyl zegarek z kieszeni sutanny, spoj-rzał, zamyślił się. Potem rzekł:
 — By o godzinie dziesiątej przyszli na plebanię!
 — Owszem, mogę to zrobić dla księdza iego-mościcia. Tylko zaznaczam, że nie przyjdą.

Finale Zawodów Kościuszkowskich

2 patrole z Łodzi i dwa z Piotrkowa wezmą udział w finałach Zawodów Kościuszkowskich, które rozegrane zostaną z okazji Dni Grunwaldu. Ten awans jest wynikiem zwycięstw odniesionych podczas finałowej rozgrywki szczebla wojewódzkiego, przeprowadzonej przez LPZ w Tomaszowie. W konkurencji juniorki i miejsce zajęł zespół Śródmieścia, przed Piotrkowem i Skieniewiczami. Wśród juniorów triumfowały Białuty przed Piotrkowem i Wieruszowem. Najlepsze seniorek miał Piotrków przed Zgierzem i Łaskiem, również wśród seniorów zwycięstwo odniósł piotrkowianin przed Skieniewiczami i Radomskiem.

— Dlaczego by nie mieli przyjść?
 — Będą myśleli, że ksiądz jegomości pragnie im prawić kazanie.
 — Ani mi w myśl postalo! Wiem, że to heretyki i nieznaboży, że ich uszy woskiem zatka-ne, by nie słuchać słowa bożego. Powiesz im, by przyszli napić się wina!
 — Wina? — zdumiałem się niepomier-nie. — To ksiądz dobrodziej chce tamta ha-lastre poić naszym... przepaszam! Chce ja poić winem z plebańskich piwnicy?
 — Chce!
 — Ale co dla nas pozostanie? Oni wszystko wytrabia!
 — Powiedziałeś, że gdy w beczce będzie przeświecać dno, wojna się skończy! Powie-działeś, czy nie powiedziałeś?
 — Powiedziałem...
 — A wiec! I dobrze wiem! Dzisiaj będzie początek końca przekłetej wojny!
 — Skąd ksiądz dobrodziej wie? Skąd ta pewnością?
 — Wiem... A zresztą dopatrz! — i wskazał przez okno na obszerną dolinę Pławy. Dolina była zamknięta górami. Środkiem płynęła Pła-wa. Jak daleko, szeroko, dolina była zawalona sprzętem bojowym, konatami, składami amunicji, samochodami, kołami, mulami, wo-zami. Droga ciągnęła wojskowe oddziały, ma-szerowali żołnierze zakurzeni, spoceni, zmę-czeni, schodzili na pola, ustawiali karabiny w kozły, kładli się na trawę. Dymyły kuchnie polowe, gantali łącznicy konno i na rowe-rach, a spoza gór toczyły się głucho dudzące podobne do nieprzerwanego, stłumionego grzmotu.
 — Wiesz, co to jest?
 — Wojna...
 (D. c. n.)